

W dzisiejszym numerze „Głosu” na str. 4 i 5 publikujemy przedzjazdową dyskusję przy redakcyjnym stole na temat przygotowania i roli nauczyciela wobec wymagań nowoczesnej szkoły a także wypowiedź delegata na V3 Zjazd partii. Wypowiedzi te zamykają wprowadzie nasz cykl dyskusyjny przed rozpoczęciem VI Zjazdu, nie znaczy to jednak, że kończymy dyskusję o dniu bieżącym naszego województwa i jego przyszłości. W dalszym ciągu łamy gazety pozostają otwarte dla uwag, wniosków i postulatów naszych Czytelników.

Plon dyskusji przedzjazdowej jest obfity i owocny. Prócz członków partii wzięło w niej udział kilkanaście tysięcy osób uczestniczących w spotkaniach i dyskusjach organizowanych przez Front Jedności Narodu. Wnioski zgłoszone na tych spotkaniach dotyczą wielu dziedzin naszego życia: rolnictwa i leśnictwa, spraw socjalno-bytowych ludzi pra

(Dokończenie na str. 2)

więctue mmmii
PBGFESGSSKICF

WARSZAWA (PAP)

Przewodniczący Rady Państwa — Józef Cyrankiewicz wręczył wczoraj w Belwederze akty nominacyjne grupie 68 no wo mianowanych profesorów wyższych uczelni, instytutów i innych placówek naukowych. Rada Państwa nadała tytuł naukowy profesora zwyczajnego 14 osobom, a profesora nadzwyczajnego — 54 pracownikom naukowym.

Zwracając się do nowo mianowanych profesorów J. Cyrankiewicz podkreślił iż nominacje są wyrazem wagi, jaką kierownictwo partii i rządu przywiązuje do nauki i jej rozwoju, do kadr naukowych, będących dumą Polski Ludowej.

W uroczystości uczestniczyli członkowie najwyższych władz Mieczysław Moczar, Henryk Jabłoński, Wincenty Krasko, Mieczysław Klimaszewski.

fpet&anm delesalcii) z rairatiiikami Słupska

Wczoraj przebywali w zakładach przemysłowych Słupska delegaci na VI Zjazd PZPR — I sekretarz KW tow. Stanisław Kujda i sekretarz KW tow. Michał Piechocki.

Tow. St. Kujda wraz z I sekretarzem KMiP PZPR tow. Kazimierzem Łukasiem (również delegatem na VI Zjazd) oraz przewodniczącym Prez. MRN — tow. Włodzimierzem Tyrasem zwiedzili Słupskie Zakłady Sprzętu Okrętowego. Następnie odbyło się spotkanie z kierownictwem podstawowej organizacji partyjnej i administracji, poświęcone najistotniejszym problemom zakładów.

Tow. St. Kujda oraz przedstawiciele władz Słupska odwiedzili następnie Fabrykę Maszyn Rolniczych, gdzie również po zapoznaniu się z zakładem — odbyło się spotkanie z aktywnymi.

(Dokończenie na str. 2)

Od dzisiaf automatyczna faczsiisc telefoniczna Slupsk-KesiaHn

(Inf. wł.)

Realizując przed terminem zobowiązania, podjęte na cześć VI Zjazdu PZPR, pracownicy rejonowych urzędów telekomunikacyjnych w Słupsku i Koszalinie uruchamiają od dzisiaj, 3 bm. godz. 8 — międzymiastowy, telefoniczny ruch automatyczny w relacji Słupsk — Koszalin.

Z połączenia telefonicznego w ruchu automatycznym będą korzystać abonenci miejskiej centrali automatycznej w Słupsku oraz abonenci centrali w pow. słupskim.

Numerem kierunkowym do Koszalina jest 0 — i po uzyskaniu sygnału centrali w Koszalinie, należy wybierać numer docelowy. Można również w ten sposób — wybierać w ruchu automatycznym abonentów centrali wiejskich w powiecie koszalińskim, z wyjątkiem centrali w Mielnie i Sianowie.

Ruch automatyczny w relacji Koszalin — Słupsk zostanie uruchomiony w pierwszym kwartale 1972 roku.

Łącznościowcom z obu rejonowych urzędów telekomunikacyjnych gratulujemy sukcesu. (tem)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ:

Głos SŁUPSKI

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

ROK XX Piątek, 3 grudnia 1971 r. Nr 337 (6093)

OLPDZIE DOBRE! ROBOTY

Lata rzetelnej pracy

Lepiej pracować, znaczy też lepiej żyć. Rozglądając się wokół, widzimy coraz więcej ludzi dobrej roboty. Nie bez wpływu jest tu atmosfera towarzysząca przygotowaniom do VI Zjazdu PZPR. Klimat sprzyjający dobrej pracy odczuwa się powszechnie. Przejawem tego są zobowiązania produkcyjne i społeczne. Z szacunkowego tylko wyliczenia wartości podjętych zobowiązań, wynika, że deklaracje te opiewają na sumę prawie 243 mln zł. Gdy zestawimy to z czwierć milionem zatrudnionych w naszym województwie, to z prze

statystyczny wkład pracującego mieszkańca naszego województwa w dzieło czynu zjazdowego wynosi tysiąc złotych! Prezentujemy dziś sześciu ludzi dobrej roboty z różnych koszalińskich zakładów pracy. Są oni, co oczywiste, również ludźmi wyróżniającymi się swoim wkładem w realizację czynu zjazdowego. Stanisław Tomaszewski z Zakładów Remontowo-Montażowych Przemysłu Mleczarskiego znany jest w swoim zakładzie z długoletniej dobrej pracy zawodowej i równie aktywnej pracy społecznej. Jest spawaczem, a ponadto od

A B

Nakład: 138.918

Cena 50 ?t



1 bm. I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa — Józef Cyrankiewicz i prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przyjęli w gmachu KC PZPR ministrów spraw zagranicznych państw Układu Warszawskiego, którzy uczestniczyli w naradzie poświęconej przedyskutowaniu problemów związanych z przygotowaniem do zwołania europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy.

Na zdjęciu: od lewej: Janos Peter (Węgry), Jan Marko (CSRS), Iwan Baszew (Bułgaria), Edward Gierek, Józef Teichma, Andrej Gromyko (ZSRR), Stefan Jedrychowski, Józef Cyrankiewicz, Corneliu Manescu (Rumunia), Piotr Jaroszewicz, Otto Winzer (NRD). CAF — Dabrowiecki — telefoto (Tekst komunikatu z narady publikujemy na str. 2).

ftozpeszely sie uroczystosci barhurkowe

Tow. EdweiS Kiesek wśród górników

KATOWICE (PAP)

Wczoraj w centrum polskiego górnictwa na Śląsku i w Zagłębiu rozpoczęły się uroczystości tradycyjnego święta Dnia Górnika.

Tegoroczna górnicza „Barburka” przypada w przededniu rozpoczęcia obrad VI Zjazdu PZPR, w atmosferze głębokiego zaangażowania społeczno — politycznego całego społeczeństwa i wysokiej aktywności produkcyjnej. Zaangażowanie i aktywność najczynniej wyrazili właśnie górnicy, którzy w ciągu 11 miesięcy br. dostarczyli krajowi dodatkowo ponad milion ton węgla.

Śląsko-zagłębiowski osiedla i miasta, wszystkie kopalnie i zakłady związane z górnictwem, przybrały odświętny wygląd.

W Katowicach odbyło się spotkanie egzekutywy KW PZPR i kolegium Ministerstwa Górnictwa i Energetyki z młodymi, przodującymi górnikami, realizatorami czynu „DAR OJCZYŹNIE”.

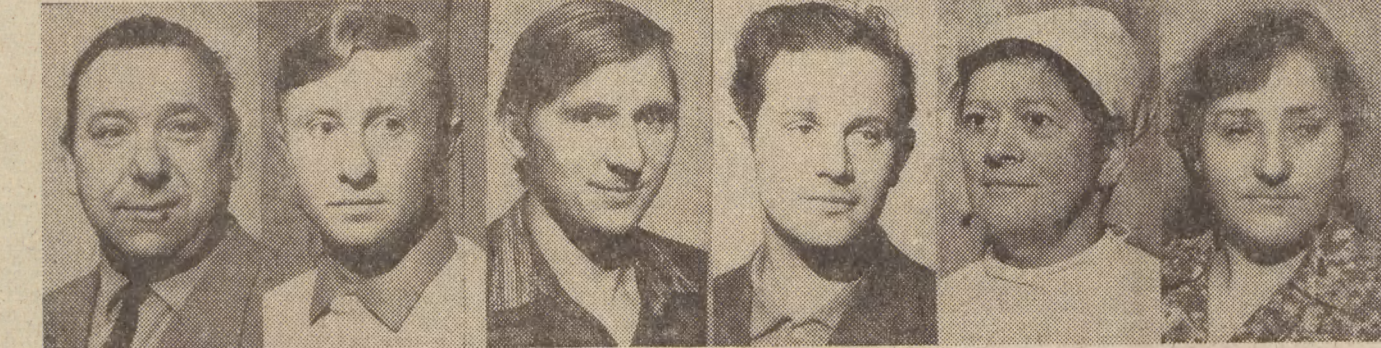
Młodzi górnicy przekazali na ręce Zdzisława Grudnia meldunek o realizacji Czynu Zjazdowego. Dziękując im za doskonałe wyniki produkcyjne — I sekretarz KW przypominał, że to właśnie górnicy

(Dokończenie na str. 2)



Wczoraj obradowało w Koszalinie plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet. Na zdjęciu prezydium obrad (od prawej): Jan Urbanowicz — sekretarz KW PZPR, Janina Czubak, postanka — Helena Stepien, Weronika Jackowska, Halina Zienkiewicz i Barbara Paczyńska. Sprawozdanie z plenum publikujemy na str. 2.

Fot. J. Piątkowski



Konflikt indyjsko-pakistański

Przewaga wojsk indyjskich

- Okręgi przygraniczne zajęte przez partyzantów Mukti Bhini

LONDYN, DELHI (PAP)

Rzecznik ministerstwa obrony Indii oświadczył, że wojska indyjskie zajmują porzucone przez oddziały pakistańskie rejon miasta Hilli w północno-wschodniej części Pakistanu. Znajdują się one w odległości 6 — 8 km od granicy. Jak wiadomo, żołnierze indyjscy w sobotę podjęli akcję przeciwko Hilli, będącemu ważnym węzłem kolejowym, jako posunięcie „samoobronne” po ostrzeliwaniu przez artylerię pakistańską indyjskiego miasta Balurghat. Rzecznik powiedział, że w rezultacie tygodniowego ostrzeliwania zginięło tam 44 mieszkańców. Stwierdził on, że obecnie utrzymuje się spokój na tym

odcinku frontowym i dodał, że wojska indyjskie tak długo będą zajmowały stanowiska w Pakistanie Wschodnim, jak długo będzie tego wymagała sytuacja.

Ze słów rzecznika wynikało, że strona pakistańska prowadzi również ostrzał rejonów granicznych.

Z informacji napływających do Delhi, wynika, jak podaje agencja Reutersa, że partyzanci Mukti Bahini kontynuują akcje zbrojne w większości okręgów granicznych Wschodniego Pakistanu. Indyjska agencja prasowa podała, że wyzwili oni znaczne obszary w północnej części okręgu Sylhet i wschodnią część rejonu Kamalpur.

dwóch kadencji sprawuje funkcję przewodniczącego rady zakładowej. Od 22 lat pracuje niezmiennie w tym samym zakładzie. Doczekał się odznaczeń państwowych i związkowych. (Dokończenie na str. 5)

Na zdjęciach (od lewej): Stanisław Tomaszewski, Ryszard Szulc, Mieczysław Targosz, Aleksander Karbaniak, Gertruda Pindor, Zdzisława Tomasiak.

WLSRAPICZNYM

W SKRÓCIE

* WARSZAWA

Najnowszy numer tygodnika „Kobieta i Życie” przynosi wywiad z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR — Janem Szydłakiem. Wywiad omawia rolę i udział kobiet w życiu naszego społeczeństwa oraz te kierunki działania, podejmowane przez partię i rząd, które zmierzają do stałej i odczuwalnej poprawy warunków życia i prac polskich kobiet.

* DELHI

Izba Ludowa parlamentu indyjskiego zatwierdziła zdecydowaną większość głosów projekt ustawy, przewidując zniesienie tytułów księżów i pensji rządowych dla byłych władców feudalnych. Projekt ustawy rozpatrzy w przyszłym tygodniu Izba Stanów.

Głos TYGODNIA

W jutrzejszym numerze:

» Z historii zjazdów PZPR

» Zbigniew Michta — „Jak zaszkodzić człowiekowi”?

» Korespondencja St. Zakowskiej z Egiptu — „To co największe”

» J. Szej — „Świat artysty”

» Zb. Pawlicki — „Jeunesse Musicales znaczy Młodzież Muzyczna”

» Bieguny pod red. H. Banasiaka

» Recenzje, kąciki humor

SPOTKANIE

* MOSKWA
Sekretarz generalny KC KPZR — Leonid Breżniew przyjął w czwartek ambasadora Jugosławii w ZSRR — Miłorada Keszica. Spotkanie to odbyło się na prośbę dyplomaty Jugosłowiańskiego.

o bE2?£?NA PRZE CIW
na str. 4 SZKOLĘ UUTRA

Stan obłęzenia w Cliii©

MEKSYK (PAP)

Agencja France Presse, powołując się na chilijskie źródła oficjalnie podała, iż w prowincji Santiago ogłoszono w czwartek stan wyjątkowy.

Stan wyjątkowy wprowadzono po gwałtownych starciach grup prorządowych i antyrządowych, które wydarzyły się ubiegłej nocy, i podczas których około 100 osób zostało rannych. Policja nie była w

stanie opanować starcie i przywrócić porządek.

W stolicy Chile, Santiago ogłoszono zakaz demonstracji i zgromadzeń oraz zamknięto dwie opozycyjne rozgłośnie radiowe.

A. KOSYGIN
W DANII

MOSKWA (PAP)

Na zaproszenie rządu Danii w czwartek rano odleciał z Moskwy do Kopenhagi z wizyta oficjalna, premier Związku Radzieckiego, Aleksiej Kosygin.

Na lotnisku kopenhaskim premiera Związku Radzieckiego witał szef rządu Danii Jens Otto Krag w towarzystwie innych osobistości rządowych.

POGODA

Na ogół zachmurzeni całkowite i liczne mgły. Miejscami opady, przeważnie deszczu lub mżawki, powodujące lokalne sołedzie.

Temperatura maksymalna od ok. zera st. na północnym wschodzie do plus 5 st. na południowym zachodzie.

Wiatry słabe przeważnie z kierunków wschodnich.

24 GODZINY

W 32 JU...

* Z UDZIAŁEM Stefana Olszowskiego obradował w Warszawie krajowy aktywno-programowy Polskiego Radia i Telewizji. W obradach, które zajął Włodzimierz Sokorski, wiele miejsca poświęcono nowym zadaniom, które oczekują środowisko dziennikarskie w świetle postanowień Biura Politycznego KC partii, zmierzających do usprawnienia i polepszenia warunków pracy środków masowej informacji.

if. NA TYCH TERENACH, gdzie grypa wystąpiła najwcześniej, a więc głównie w Warszawie oraz w województwach: warszawskim, opolskim, katowickim, białostockim, liczba nowych zachorowań wyraźnie maleje, jednak nadal jest ona dość wysoka. Natomiast tam, gdzie choroba zaatakowała stosunkowo niedawno — przede wszystkim na północy i zachodzie kraju — liczba chorych wzrasta. Tegoroczna grypa wywołana wirusem A-2 Hong-kong ma w niektórych przypadkach niebezpieczny przebieg. Niezwykle ważne jest więc ścisłe przestrzeganie zaleceń lekarskich i nie lekceważenie choroby.

Y JAK INFORMUJE „Motozbyt”, zniesiono przepis ograniczający częstotliwość nabywania samochodów osobowych fiat 125, syrena i moskwiacz. Poprzednio obowiązywał dwuletni okres wykazania między kolejnymi zakupami tych samochodów.

...INA

* W ODPOWIEDZI na list prezydenta Nixona premier ZSRR Aleksiej Kosygin oświadczył, że dalsze rozszerzenie kontaktów handlowych i współpracy gospodarczej między ZSRR i USA byłoby zgodne z interesami obu krajów.

* OBRADUJĄCY przez dwa dni w Rzymie ministrowie finansów 10 najbardziej przemysłowych krajów kapitalistycznych nie osiągnęli żadnego porozumienia w sprawie kryzysu walutowego, który był przedmiotem obrad i postanowili ponownie zebrać się w Waszyngtonie w dniach 17 i 18 grudnia br.

* NA ZAPROSZENIE zachodnoniemieckiego Związku Poszkodowanych* przez Wojnę w NRF przebywała delegacja ZBoWiD. Uczestniczyła ona w uroczystościach, które odbyły się w Hamburgu w związku z 25. rocznicą reaktywowania w NRF Związku Poszkodowanych. Obecnie delegacja ZBoWiD, wspólnie z delegacją radzieckich weteranów wojny, odbywa podróż po NRF.

* W CZWARTEK pod przewodnictwem kanclerza Willy Brandta zebrał się rząd zachodnoniemiecki, aby przedyskutować stan rokowań NRF — NRD. W obradach uczestniczyli przedstawiciele frakcji parlamentarnych bońskiej koalicji rządowej.

Tow. Edward Gierek wśród góralków

(Dokończenie ze str. 1)

cy w styczniu br. pierwsi poparli czynem nowe kierownictwo partii i rządu.

W Ministerstwie Górnictwa i Energetyki w Katowicach* z okazji Dnia Górnika, wicepremier i minister górnictwa i energetyki — Jan Mitrega udekorował kilkudziesięciu najbardziej zasłużonych pracowników polskiego górnictwa odznaczeniami, przyznawanymi im przez Radę Państwa.

Następnie J. Mitrega spotkał się z członkami produkcyjnej brygady z kopalni „LENIN”, która w oddziale IV tej kopalni w ciągu 25 dni roboczych listopada br. uzyskała znakomity rezultat, wydobywając przeszło 67 tys. ton węgla. Wicepremier uczestniczył z kolei w spotka-

niu z wychowawcami-instruktorami ZHP, pracującymi w górnictwie.

Po południu w wielkiej sali chowni kop. „Lenin” rozpoczęła się uroczysta akademicka z okazji zbliżającego się święta górniczego. Na akademii przybył serdecznie witany, I sekretarz KC PZPR — EDWARD GIEREK.

Kopalnia „Lenin” odznaczona została Orderem Sztandaru Pracy I Klasy. Na odbywającej się w kopalni uroczystej akademii zakładowej Edward Gierek udekorował sztandar kopalni tym zaszczytnym odznaczeniem.

Uchwałą Rady Państwa 43 zasłużonym górnikom kopalni tyskich przyznano order Sztandaru Pracy II Klasy.

Komunikat o naradzie ministrów spraw zagranicznych państw-stron Układu Warszawskiego

Ku Europie pokoju

W dniach od 30 listopada do 1 grudnia 1971 roku odbyła się w Warszawie narada ministrów spraw zagranicznych państw — stron Układu Warszawskiego.

Ministrowie rozpatrzyli sprawę przygotowań do zwłania europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy.

Uczestnicy narady stwierdzili, że zadaniem, do którego nastąpił dalszy korzystny rozwój w kierunku uzgodnienia sytuacji politycznej w Europie, charakteryzującej się wzrostem liczby kontaktów, postępowaniem w odprężeniu i współpracy oraz wzrostem zaufania we wzajemnych stosunkach między państwami europejskimi, niezależnie od ich ustroju politycznego i społecznego. Rozwój taki jest wynikiem wysiłków i konstruktywnego wkładu państw uczestniczących w obecnej naradzie, jak również wysiłków i konstruktywnego wkładu wielu innych państw. Nowymi kamieniami milowymi na tej drodze było podpisanie czterostopniowego porozumienia o relacjach między ZSRR a Francją, rozszerzenie kontaktów dwustronnych między państwami socjalistycznymi i innymi państwami europejskimi.

Podpisane w roku 1870 układy między Związkiem Socjalistycznym, Republiką Radziecką i Federalną Republiką Niemiec oraz między Polską, Rzeczpospolitą Ludową i Federalną Republiką Niemiec już obecnie sprzyjają polepszeniu klimatu politycznego w stosunkach między tymi państwami i wywierają pozytywny wpływ na bieg spraw europejskich. Rządy państw — stron tych układów czynią przygotowania do ich ratyfikacji. Trwa wymiana poglądów między rządem Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej i Federalnej Republiki Niemiec w sprawie uregulowania wzajemnych stosunków, czego przesłanką jest uznanie przez NRF Układu Monachijskiego za nieważny od samego

PRZED WI ZJAZDEM PIPR

(Inf. wł.)

Ponad 5,5 min. z! wynosiła wartość czynów produkcyjnych, podjętych przez załogi wałęckim na cześć VI Zjazdu partii. Zobowiązania te zostały przekroczone o ponad 300 tys. zł. Także znacznie wyżej ocenili należyte czyny społeczne na rzecz swych miast zrealizowane przez mieszkańców tego powiatu, niż zgłoszone do realizacji.

Założa Wałęckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego do 25 listopada przekazała użytkownikom ponad plan 1 400 m kw. powierzchni mieszkalnej, Roczny plan wykonała także założa Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Wałcu. Pracownicy oddziału PKS postarali się o obniżenie kosztów

Spotkania delegatów z robotnikami Słupska

(Dokończenie ze str. 1)

Tow. M. Piechocki oraz sekretarz KMIP, tow. Oskar Brudys i zastępca przewodniczącego Prez. MRN — tow. E. Szymański przyjechali do Komunalnego Przedsiębiorstwa Napraw Autobusów, zapoznając się z problemami tego największego przedsiębiorstwa remontującego autobusy jelicze na potrzeby resortu — gospodarki komunalnej. Omawiano perspektywy rozwojowe, kłopoty i osiągnięcia organizacji partyjnej sprawy socjalno-bytowe.

W Słupskich Fabrykach Mebli największym problemem przysparzają dwa najstarsze zakłady: nr 1 i 2. Tow. Piechocki spo ro czasu poświęcił na zapoznanie się z warunkami pracy obu zakładów, które już teraz — mimo wielu trudności polepszyły w ostatnim czasie znacznie warunki socjalne (zbudowano stołówki, szatnie itp.) W zakładzie nr 2 spotkali się z delegatami z Słupska. W tym czasie spotkali się z delegatami z Słupska. W tym czasie spotkali się z delegatami z Słupska.

Poprzednio odbywały się spotkania w zakładach pracy z słupskimi delegatami na Zjazd: tow. tow. Kazimierzem Łukasikiem, Elżbietą Iwińską, Franciszkiem Kawieckim, Janem Paulem, Stanisławem Ręczkowskim. (tem)

Inicjatywy produkcyjne i społeczne

wartości czynów produkcyjnych, podjętych przez załogi wałęckim na cześć VI Zjazdu partii. Zobowiązania te zostały przekroczone o ponad 300 tys. zł. Także znacznie wyżej ocenili należyte czyny społeczne na rzecz swych miast zrealizowane przez mieszkańców tego powiatu, niż zgłoszone do realizacji.

Wartość czynów produkcyjnych, podjętych przez załogi wałęckim na cześć VI Zjazdu partii. Zobowiązania te zostały przekroczone o ponad 300 tys. zł. Także znacznie wyżej ocenili należyte czyny społeczne na rzecz swych miast zrealizowane przez mieszkańców tego powiatu, niż zgłoszone do realizacji.

Założa Wałęckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego do 25 listopada przekazała użytkownikom ponad plan 1 400 m kw. powierzchni mieszkalnej, Roczny plan wykonała także założa Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Wałcu. Pracownicy oddziału PKS postarali się o obniżenie kosztów

Ogniwa Ligi Kobiet w dyskusji nad Wytycznymi

(Inf. wł.)

Wczoraj plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet poświęcone było udziałowi kół i instancji LK w dyskusji nad Wytycznymi. W plenum uczestniczyli m. in. sekretarz KW PZPR — Jan Urbanowicz, sekretarz Zarządu Głównego LK — Weronika Jackowska i zastępca przewodniczącego Prezydium WRN — Barbara Zdrojewska.

Przed rozpoczęciem dyskusji zasłużonym działaczkom koszańskiego ruchu kobiecego wręczono odznaczenia. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymała Barbara Komisaruk, a odznakę

leśnictwa — z Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Szczecinku tamtejsza Rada Zakładowa Zw. Zaw. Pracowników Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego informuje nas o wykonaniu zobowiązań na cześć VI Zjazdu partii. W nadleśnictwach Szczecinek, Biały Bór i Wierchowów przeprowadzono zalesienia i prace pielęgnacyjne. Uzyskane w ten sposób pieniądze przekazały na konto Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie a także na cele socjalne załogi, (sten)

W tych dniach w zakładach Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Koszalinie odbyło się otwarte zebranie POP poświęcone omówieniu zadań załogi w grudniu — okresie wzmożonego popytu na artykuły mięsne, a więc wymagającym także większej operatywności od pracowników WPPM. W trakcie zebrania przedstawiciele podstawowych działów produkcji złożyli meldunek o podjęciu dodatkowych zobowiązań. Brygady z hali ubojowej, działu rozbioru tusz, wykrawalni, przetwórci i smalcowni postanowiły pracować społecznie przez całą najbliższą niedzielę — 5 grudnia. Oznacza to zwiększenie przerobu Zakładu Mięsnego o 320 sztuk żywca wieprzowego, a w przeliczeniu zwiększenie zaopatrzenia rynku w mięso i przetwory mięsne wartości (według cen zbytu) ponad 8 mln zł. (s)

Notatnik

(Dokończenie ze str. 1)

cy, służby zdrowia, oświaty, wychowania młodzieży, kultury życia społecznego. Mieszkańcy wsi na spotkaniach z radnymi i posłami mówili o pilnej potrzebie właściwego zagospodarowania i użytkowania ziemi, o rozwoju hodowli zwierząt, rolnictwa i postawieniu na właściwym poziomie usług dla wsi, budownictwa rolniczego, dalszej mechanizacji prac polowych. Wiele uwagi — na wsi i w mieście — poświęcono służbie zdrowia. Były to, niestety, w większości krytyczne uwagi o jej funkcjonowaniu. Wskazywano na postępowanie, wyrażające się rozwojem sieci lecznictwa — lecz także mówiono o złej organizacji i niedostatecznej dyscyplinie pracy. Szczególnie krytykowano leczenie otwarte, wskazując na różne możliwości usprawnienia działania przez integrację z zamkniętym leczeniem i doskonalenie pracy przychodni specjalistycznych.

W ogólnokrajowym plebiscycie-dyskusji „szkoła od 6 czy 7 lat” w naszym województwie powszechnie wypowiadano poglądy, że dojrzałość naszych dzieci pozwala na rozpoczęcie nauki w szkole podstawowej o rok wcześniej — od szóstego roku życia.

Wiele uwagi poświęcono też sprawom odpowiedzialności osobistej i zawodowej i dobrych stosunków między ludzkimi w zakładach pracy. Wskazywano, że są to także czynniki decydujące o wynikach produkcyjnych.

Biorący udział w dyskusji przedzjazdowej nie ograniczali się do wypowiadania własnych poglądów — pracą wyrażali poparcie dla programu rozwoju Polski określonego w Wytycznych na VI Zjazd partii, Formą podziękowania dla ludzi dobrej roboty są spotkania z kierownictwem Komitetu Wojewódzkiego. Dziś w Koszalinie spotka się 21 najlepszych realizatorów czy nu zjazdowego z delegatami na VI Zjazd partii. (sten)

P. Jaroszewicz przyjął M. Stansa

WARSZAWA (PAP)

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w Polsce z oficjalną wizytą sekretarza stanu do spraw handlu USA Murice Stansa.

W spotkaniu uczestniczyli: m. in. Jan Szydłak, Mieczysław Jagielski, i Kazimierz Olśzowski, a ze strony USA — zastępca sekretarza stanu do spraw handlu — Harold B. Scott.

Omawiano sprawy dotyczące dalszego rozwoju stosunków handlowych i współpracy gospodarczej między Polską a Stanami Zjednoczonymi

SPORT

UDANY REWANŻ SZCZECIŃSKIEJ POGONI

Wczoraj w drugim dniu rozgrywek eliminacyjnych o Puchar Polski w koszykówce mężczyzn, które odbywały się w Koszalinie odbyły się dwa kolejne spotkania. W pierwszym meczu zmierzyły się zespoły szczecińskiej Pogoni i AZS Koszalin, pojedynek ten był rewanżem za rozgrywkę o mistrzostwo XI ligi. W ubiegłym miesiącu w meczu rozegranym w Koszalinie zwyciężyli akademicy Koszalińscy. Tym razem gospodarze turnieju musieli uznać wyższość drugiego zespołu, ulegając wysoko 75:97. Do przerwy prowadził AZS Koszalin 42:41.

Najwięcej punktów dla AZS zdobyli: Wołowski i Pindor po 20, Tomaszewski 9, Pochodaj 6. W drugim zwycięzcy najcelniej strzelali — Waniorek i Słowiński, zdobywając dla swoich barw po 26 pkt.

Drugi mecz, który odbył się wieczorem między zespołami AZS Gdańsk i Spójni przyniósł zwycięstwo koszykarzom Wybrzeża 93:57 (47:27).

W SKROCIEM

BAJBAKOW W JUGOSŁAWII

* BELGRAD

W czwartek przybył do Jugosławii wicepremier i przewodniczący Komitetu Planowania przy Radzie Ministrów ZSRR — N. Bajbakow. Będzie on prowadził rozmowy na temat rozszerzenia współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między ZSRR a Jugosławią.

PROCES RAHMANA TRWA

* PARYŻ

Pakistański rzecznik rządowy podał w Rawalpindi, że jest kontynuowany proces szejka Muddibura Rahmana, przywódcy Ligi Awami. Proces ten toczy się od 11 sierpnia br. przy drzwiach zamkniętych przed trybunałem wojskowym w miejscowości Lyallpur w Pakistanie Zachodnim.

Wyrazy głębokiego współczucia

Aleksandrze i Józefowi Świerczom

z powodu zgonu
CÓRECZKI JOASI
składają

ZARZĄD RADY ZAKŁADOWA
POP I WSPÓŁPRACOWNICY
GS BOBOLICE

Gdzie i kiedy ze skargą?

Organizacja i tryb załatwiania wniosków oraz skarg obywateli budziły w poprzednich latach wiele uzasadnionych słów krytyki. W tym roku zaszły w tej dziedzinie korzystne i istotne zmiany. Nowe zasady przyjmowania i załatwiania skarg obowiązują już na mocy decyzji centralnych w handlu i placówkach usługowych. Zmiany wprowadza również uchwała Prezydium WRN w Koszalinie w sprawie organizacji przyjmowania, rozpatrywania i załatwiania skarg i wniosków wnoszonych do Prezydium WRN i jego wydziałów.

Uchwała postanawia, że **przyjmowanie obywateli w sprawach skarg i wniosków przez przewodniczącego Prezydium WRN lub upoważnionego zastępcę przewodniczącego i sekretarza odbywać się będzie dwa razy w tygodniu. W poniedziałki od godziny 10 do 12 i w piątki od godz. 16 do 18.**

Wydziały Prezydium WRN przyjmują obywateli w sprawach skarg i wniosków codziennie od godz. 10 do 12. Kierownicy tych wydziałów przyjmują skargi i wnioski w każdy poniedziałek od godz. 10 do 12 i w każdy piątek od godz. 16 do 18.

(ew)

W czynie-dla siebie

Sprzed portierni Państwowego Ośrodka Maszynowego w Wałczu, oddalonego od miasta o kilka kilometrów, odjeżdża ją wypełnione ludźmi autobusy. Godzina piętnasta. Koniec pracy.

Pozostał główny mechanik, Mieczysław Załucki. Ma jeszcze trochę pracy, posiedzi w biurze. Mówi, że POM skorzysta z zielonego światła dla warunków socjalno-bytowych. To, co jeszcze kilka miesięcy temu budziło zadowolenie, dziś nie wystarcza. Taka jest prawda.

WPARTEROWYM domku jest kran, z którego cieknie woda... sodowa. Tłoczy się ją ze specjalnego agregatu, zakupionego za dwadzieścia parę tysięcy złotych. Można się pomylić, pod tym kranem zacząć się myć, bo stoi on obok umywalki z kafelkami, z nowoczesnymi kurkami.

— To nasz czyn — mówi gospodarz. — Całą umywalnię oraz prysznic i ubikację, jak pan widzi, chyba nieźle, zbudował zakład, a załoga pomagała. Dużo pochłonięto to roboty. Łatwo się mówi — ułożyć kafelki. W rzeczywistości wcale nie jest to takie proste. Przedtem trzeba było przeprowadzić wszystkie instalacje itd. Ile wieczorów przy tym spędzi? Ale teraz, patrz pan, ktoś urwał 6 kurków. Kulturyści co się z całej siły z kranami mocią! Jest kilku takich w zakładzie! Żeby poszanować to, co teraz zakład buduje, co teraz poszanowali pracę tych, co w czynie przy tym pomagają.

Obiekt nie różni się od wielu innych. Na dole są pomieszczenia produkcyjne. Opatrzono je dużymi, niczym w garażach wrotami.

Za pierwszymi — po kapitał

nym remoncie obiektu (niedawno jeszcze tak starego, że myślano o jego rozbiorze) będzie regeneratorium. Dziś po godzinach pracy Kazimierz Harzak coś w niej spawa.

— Musiałem zostać, bo od rana byłam zajęty zwykłą robotą. Spawam urządzenie do kotłowni, którą zamierzamy wkrótce oddać do użytku.

Druga hala — urządzi się w niej warsztaty szkolne dla 32 uczniów z zasadniczej szkoły z Wałcza. Pomieszczenia pięknie odnowione, a dzięki tej hali, jak mówi Mieczysław Załucki, uczniowie ze szkoły trochę poznają zakład i być może, któryś z nich zostanie pracownikiem POM. Na to się trochę liczy.

Trzecie drzwi prowadzą do kotłowni. Będzie ona opalana olejem napędowym. Zaprojektował i wykonał ją ze swoimi ludźmi majster Czesław Bruno wieki. Podpatrzył jak coś takiego urządzono w Słupsku. Dobrze podpatrzył, bo dziś wałeczki POM ma podobną kotłownię.

Przy ciwóch piecach Jerzy Żoch — majster, hydraulicy: Edmund Grochowski oraz Andrzej Polak.

— Posiedzimy do dwudziestej — mówi szef grupki zapalczyków. — Jutro kotłownia ma

być uruchomiona.

Jeszcze jedno pomieszczenie. Elektrycy Jan Jańczak, Bernard Berchard oraz Stanisław Tatar dębują przy dużej tablicy z popłatnymi przewodami. Nieprędko dziś będzie fajrant. Nieprędko.

Wyszliśmy z głównym mechanikiem na powietrze.

— To jest blok — oznajmia z dumą — kubatura pięć tysięcy.

Drewniane drzwi wejściowe, takie jak do luksusowej willi. Za nimi zobaczę to, o czym z takim szacunkiem powiedział Jerzy Żoch. Mimo że jeszcze stoja rusztowania, mimo że na podłodze trochę gruzu, po przekroczeniu tych drzwi rozumiem, skąd ten szacunek Żocha. Hall jakich mało. Sliczny, dużo światła.

Schody też jak w jakiejś willi. A dalej oszklone sale: klub i stołówka z zapleczem. Pomysłowo zaprojektowane sufity. Na górze jest też pomieszczenie biblioteki oraz pokoik dla lekarza.

Tutaj odbędzie się pierwsza zabawa sylwestrowa — za pewnia Mieczysław Załucki. — Orkiestra już jest zamówiona. Wracamy do pokoju głównego mechanicznego.

— W czynie bardzo wiele zrobiliśmy. Przecież wykonaliśmy to dla siebie — mówi jeszcze o tamtym obiekcie i siada przy biurku.

Dla nikogo innego, też dla siebie, pracownicy Państwowego Ośrodka Maszynowego podjęli przed VI Zjazdem partii zobowiązanie.

Wyremontujemy 30 ciągników ponad plan i wybudujemy dwa magazyny otwarte na półfabrykaty — brzmiała deklaracja załogi.

Te półfabrykaty, to układy kierownicze do ciągników C-4011. Nowa produkcja przyjęta z Bielska. Więc wiaty są konieczne.

Wykonamy chyba z 50 ciągników ponad plan — zapewnia Mieczysław Załucki. — 30 remontów mamy już poza sobą. Z otwartymi magazynami natomiast będzie trochę gorzej. Zdołamy się uporać tylko z jedną wiatą. Później pomyślimy o drugiej.

Ofiarność załogi wałecznego POM zwróci się jej z nawiązką. Nowe obiekty socjalno-bytowe są najlepszym świadectwem tego, że w zakładzie dba się o pracowników. Jak najszybsze ich uruchomienie stanowi wspólny cel załogi i zakładu. Dobrze rozumiany, dobry cel.

PIOTR STANIK



PRODUKCJA STAL5

CAF

WKRÓTCE VI ZJAZD

Czas działania

Coraz mniej dni dzieli nas od rozpoczęcia VI Zjazdu, coraz liczniejsze i częstsze są meldunki o realizacji Czynu Zjazdowego, o wykonaniu dodatkowej produkcji na potrzeby gospodarki, rynku, społeczeństwa. Przed planowanym terminem kończy się mosty, i wiadukty, do sklepów wędruje więcej par obuwia, metrów tkanin. Jest to wymowne świadectwo, że społeczeństwo nasze nie przyjęło biernej postawy, że nie czekaliśmy po prostu na to, co przyniesie czas, ale w konkretny sposób dokumentujemy swawolę „naprawy Rzeczypospolitej”, podejmując działania na rzecz nie tylko lepszego jutra, ale i lepszego dziś — tak bardzo potrzebnego nam wszystkim. Jest rzeczą oczywistą, że mnożyć się będą meldunki o wykonaniu dalszych zobowiązań, że z każdym przedzjazdowym dniem będziemy stawali się bogatsi o dalsze tony wydobytego ponad plan węgla, wyprodukowanych mebli, telewizorów. Klimat oczekującego nas wydarzenia sprzyja działaniom, manifestacji naszej dobrej woli, poparci programu, który zgodny jest z interesami nas wszystkich.

Do Zjazdu coraz bliżej i tym bardziej aktualne staje się pytanie — co dalej? Czy atmosfera działania, wzmożonej aktywności skończy się w dniach Zjazdu, czy będzie miała charakter odświeżający? Te pytania warto sobie postawić, bo od odpowiedzi zależy bardzo wiele w naszym kraju — jego rozwój, poprawa naszych warunków życia, o których tyle się mówi w założeniach programowych na lata najbliższe i dalsze. Ale wykonanie tych założeń zależy od nas samych, od naszej pracy na codzień, a nie tylko z okazji Zjazdu. Nasza siła to nie praca akcyjna, ale codzienne żmudne działanie. Działanie, które pozwoli, aby założony wzrost płac miał realne podstawy, abyśmy mieli nie tylko pieniądze, ale i towary, które można kupić bez kłopotu w sklepach, by więcej było książek, domów wczasowych, krótszy czas pracy, lepsza opieka nad dziećmi i młodzieżą, ładniejsze i bogatsze mieszkania. Wybór jakiego dokonujemy obecnie między postawą bierną i aktywną, obowiązuje i na później. Nie na dni czy nawet miesiące, ale na lata. (AR)

35. D.

Projekt budżetu państwa na 1972 rok

Konferencja u rzecznika prasowego rządu

WARSZAWA (PAP)

Projekt budżetu państwa na 1972 r. był w środę tematem spotkania ministra finansów Józefa Trendoty z dziennikarzami na konferencji u rzecznika prasowego rządu — Włodzimierza Janiurka.

MINISTER J. Trendota poinformował o pomysłnej sytuacji finansowej państwa, czego dowodem jest przewidywana w br. nadwyżka budżetowa w wysokości 3 mld zł przy przekroczeniu planowanych dochodów i wydatków. Nastąpiło to przede wszystkim dzięki lepszej pracy przedsiębiorstw gospodarki, handlu zagranicznego, a także wielu przedsiębiorstw w polityce finansowo-budżetowej, sprzyjającej umocnieniu równowagi finansowej.

Przyszłoroczny budżet przewiduje dochody w wysokości 408,6 mld zł, uzyskane prawie w 90 proc. z gospodarki uspołecznionej oraz wydatki w kwocie 407,7 mld zł.

Warto podkreślić, że obniża się nieco dochody z gospodarki nieuspołecznionej; dotyczy to głównie rolnictwa, które objęte będzie reformą świadczeń w wyniku zniesienia obowiązkowych dostaw. W przyszłym roku przewiduje się również dalsze zmiany w polityce w stosunku do pozarolniczej gospodarki nieuspołecznionej. Po uchwaleniu przez Sejm ustawy o rzemiośle, zostaną dokonane odpowiednie zmiany w przepisach podatkowych, stwarzające dogodniejsze warunki działalności zwłaszcza drobnych rzemieślników i warsztatów usługowych.

Polska nauka — w badaniach kosmicznych

To prawda: wie wysyłamy na orbitę sztucznych satelitów, nie latamy na Księżyc czy w kierunku Marsa. Ale mimo to wkład polskiej nauki do światowych badań kosmicznych ocenia się wysoko. Mamy oto m. in. interesujące doświadczenia w zakresie meteorologii satelitarnej. Polska jest drugim po ZSRR krajem demokracji ludowej, który dysponuje własnymi raketami meteorologicznymi. Owe rakiety (ZM-2, Meteor 2 i Meteor 3), skonstruowane w stołecznym Instytucie Lotnictwa, przeprowadzają sondaż atmosfery do wysokości 80 km.

Polska prowadzi wspólne tematy badań w „Interkosmosie”. Co roku z Ustki wysyła się serię rakiet (20 — w dwudniowych odstępach). Polskie rakiety pozwolą zbadać ciekawe zjawisko, związane z sezonowym presterowaniem cyrkulacji atmosfery. Na tej podstawie ustala się długoterminowe prognozy pogody. Wiele prowadzonych prac dotyczy powstawania burz i huraganów na naszych szerokościach geograficznych.

W przyszłości przewiduje się uruchomienie w Polsce stacji odbiorczej, która przetwarzać będzie informacje przekazywane przez satelitów Ziemi. (WiT-AR)

Wydatki na cele socjalno-kulturalne, nie licząc nakładów inwestycyjnych w tej dziedzinie, zwiększają się o 4\$ mld zł, a ich dynamika jest większa od tempa wzrostu dochodu narodowego i wyprzedza wzrost pozostałych wydatków budżetowych.

Większe o 2,9 mld zł będą również środki na ochronę zdrowia (pokrywające koszty ubezpieczeń ludności rolniczej), m. in. dla poprawy różnego rodzaju świadczeń, zwiększenia norm żywienia chorych, noem wydatków na leki, dalszego rozwoju lecznictwa zamkniętego i otwartego.

Wzrost wydatków dotyczy również ubezpieczeń społecznych (o 6,8 proc.). Przewidziano poważną kwotę na rezerwy umożliwiające złagodzenie rozpiętości w poziomie zasiłków chorobowych, wypłacanych pracownikom fizycznym i umysłowym.

W przyszłorocznym budżecie zwraca również uwagę projektowane wyrażenie zwiększenia środków na szkolnictwo, co dotyczy szczególnie (11,5 proc. wzrostu) szkół wyższych.

Za charakterystyczną cechą przyszłorocznego budżetu można również uznać rozszerzenie kredytów — zwłaszcza z myślą o gospodarce chłopskiej (chodzi szczególnie o budowę obiektów inwentar-

skich, mechanizację prac rolnych), na budownictwo mieszkaniowe — zarówno spółdzielcze jak i indywidualne. Przewiduje się też dalsze uroszczenia oraz rozszerzenie kredytów związanych ze sprzedażą ratą towarów dla ludności. Znaczną rolę odegra także dotacje związane bezpośrednio z popieraniem rozwoju produkcji artykułów rynkowych, przy czym przewidziane są dopłaty w pierwszym rzędzie do produkcji przetworów zbożowych, mleka, przetworów mlecznych i owocowych oraz ryb.

W przyszłym roku wzrośnie również udział budżetów terenowych w finansowaniu zadań ogólnokrajowych. (PAP)

Mówi dyrektor programowy TYP — Włodzimierz Łoziński

Program IV w czasie obrad VI Zjazdu

Zasadnicze zadanie — szerokie informowanie społeczeństwa w kraju i zagranicą o przebiegu VI Zjazdu KC PZPR — będzie spoczywało na dzienniku TV. W czasie Zjazdu emisja dziennika głównego zostanie przedłużona o 20–30 minut. Serwis zjazdowy będzie zawierał: bezpośrednie relacje z otwarcia obrad, z niektórych posiedzeń plenarnych i z zakończenia Zjazdu oraz obszernie sprawozdania z wszystkich posiedzeń plenarnych i z obrad poszczególnych zespołów problemowych.

PIEŁWSZA część każdego dziennika głównego będzie przekazywana na Interwizję i Eurowizję, ponadto dla zagranicy przewiduje się nadawanie bezpośrednich transmisji z niektórych posiedzeń plenarnych — do wykorzystania według uznania odbiorców. Istotne novum w przeznaczonym dla zagranicy serwisie informacyjnym polega na tym, że większość sprawozdań będzie nadawana w kolorze; w kraju audycje te będzie można odbierać na pasmach II programu.

Ekipie dziennika zostaną też powierzone dodatkowe obowiązki: dostarczanie materiałów akredytowanym na Zjeździe korespondentom zagranicznym z krajów europejskich i pozaeuropejskich.

Tyle o informacji. Mówiąc o całości programu w okresie

Zjazdu, chcę zaznaczyć, że staramy się, aby w sytuacji gdy, siłą rzeczy, będzie on w dużym stopniu nasycony poważną problematyką polityczną, ideologiczną, społeczną — programy nasze nie miały zbyt jednostronnego charakteru, nie były zbyt monotonne, mało atrakcyjne. Stąd troska o różnorodność tematyczną i formalną. I tak w publicystyce przygotowaliśmy wiele reportaży, a wśród nich: z ziemi rzeszowskiej, historię zakładów FSO — Żerań, które zostaną nadane jeszcze w dniach poprzedzających Zjazd, i na ostatnie — równoległe do obrad — reportaże ze wsi Niekla w woj. poznańskim, gdzie kilka miesięcy temu gościł tow. Gierrek („Spełnione obietnice”); z życia naszej armii; z „Befamy” w Bielsku Białym w związku ze 120-leciem istnienia zakładów;

oraz relację dotyczącą środowiska gdańskich rybaków. Zjazdowe wydanie magazynu „Kraj” przekaże telewizjom atmosferę dni zjazdowych w Polsce; wreszcie — żeby skończyć o publicystyce — wymienię program o wymownym tytule „Perspektywy techniki”, nawiązujący do Wytocznych.

Bogato i różnorodnie przedstawiać się będzie kulturalno-rozrywkowa część przewidzianego na ten okres programu, w skład której wejdą pozycje jak: transmisja koncertu z Teatru Wielkiego dla delegatów na Zjazd; transmisja z koncertu muzyki polskiej, który odbędzie się na Wawelu; montaż „Pieśni rewolucyjnych” w reżyserii Lidii Zamków, na który złożą się utwory polskie i międzynarodowe; dwuczęściowy „Wielki Teatr Faktu” poświęcony postaci Ludwika Waryńskiego, z tekstem T. Hołuj; koncert reprezentacyjnej orkiestry Wojska Polskiego, i aby nie pominąć lekkiej muzy — program piosenek z krajów socjalistycznych; koncert muzyki rozrywkowej; „Piosenka na każdą godzinę”; następnie najlepsze piosenki Mieczysława

Fogga oraz specjalne wydanie „Muzyki lekkiej, łatwej i przyjemnej”, które jak zawsze zostanie nadane w sobotę, tym razem 11 XII.

Z zaplanowanej na okres Zjazdu sporej liczby polskich filmów, niektórych premierowych w TV, chciałbym wymienić: „Dziurę w ziemi” reż. A. Kondratiuka, przewidzianą na 5 XII, dzień poprzedzający otwarcie obrad, interesującą i oryginalną „Strukturę kryształową” w reż. K. Zanussiego, „Jarzębina czerwona” w reż. Cz. i E. Petelskich.

W II programie, którego większość audycji będzie emitowana w kolorze, zaznaczy się przewaga pozycji omawiających perspektywiczne plany rozwoju kraju oraz pozycji mnzycznych i folklorystycznych.

Dla zobrazowania skali prac koniecznych dla telewizyjnej obsługi Zjazdu, chciałbym wspomnieć, że ekipa bezpośrednio zatrudniona przy Zjeździe składać się będzie ze 120 osób: dziennikarzy, sprawozdawców, operatorów kamer elektronicznych i filmowych, operatorów dźwięku, producentów, tłumaczy, inżynierów i techników. Na zaplecze — w laboratoriach, pomieszczeniach studyjnych, emisyjnych — pracować będzie również liczna ekipa. (AR)

DYSKUSJA NAD WYTYCZNYM! Ki! FIZYK REDAKCYJNYM STOLE

AKIKOLWJEK będzie kierunek zmian w systemie naszej oświaty, o kształcie przyszłej szkoły zadecydują przede wszystkim nauczyciele, ich osobowość, talent pedagogiczny, wiedza i umiejętność jej przekazania. Głównym źródłem kształcenia kadr dla szkolnictwa podstawowego są obecnie wyższe szkoły nauczycielskie, w naszym województwie — WSN w Słupsku. Powstała w 1969 roku; w czerwcu 1972 r. opuszczają ją pierwsi absolwenci.

Jaką funkcję spełnia uczelnia w Koszalińskim? Jak jej program i profil wiążą się z potrzebami regionu i naszego szkolnictwa podstawowego? Na te tematy odbyliśmy dyskusję „przy redakcyjnym stole”. Przeprowadziliśmy ją w nowych pomieszczeniach Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Słupsku. W rozmowie uczestniczyli: J. M. rektor WSN — doc. dr ZBIGNIEW ZECHOWSKI, zastępca kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR — mgr EDWARD MANIKOWSKI, prorektor WSN — doc. dr ANDRZEJ CZARNIK, dziekan Wydziału Humanistycznego WSN — doc. dr TOMASZ SZRUBKA, wicekurator Okręgu Szkolnego Koszalińskiego — mgr HENRYK TRZASKOWSKI, prezes Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego — mgr DOROTA BOGUCA, wykładowca matematyki w WSN — mgr SYLWESTER STASZYŃSKI, kierownik sekcji matematyki szkolnictwa podstawowego w Okręgowym Ośrodku Metodycznym — mgr ZYGMUNT LINKE, studenci III roku WSN — IZABELLA HOFMANN (nauczanie początkowe z matematyki) oraz JANUSZ WIECZOREK (historia). Naszą redakcję reprezentowali: redaktor naczelny „Głosu” — red. ZDZISŁAW PIS i publicystka — red. BOŻENA SREDZIŃSKA, która główne wątki dyskusji zrelacjonowała.

Z. ZECHOWSKI — Nasza uczelnia spełnia przede wszystkim funkcję dydaktyczno-wychowawczą. Kształcimy młodzież na określonych kierunkach studiów, przekazujemy wiedzę, uczymy metodyki poszczególnych przedmiotów. Czy w wystarczającym zakresie? — to jedno z pytań dyskusyjnych. Ukończenie WSN nie daje stopnia magisterskiego absolwenci mogą jednak kontynuować studia w wyższych szkołach pedagogicznych. Bardzo ważne dla formowania postaw przyszłych nauczycieli jest kształcenie społeczno-polityczne. Realizujemy je poprzez zajęcia z przedmiotów filozoficzno-społecznych, jak i poprzez działalność organizacji młodzieżowych. Wyrabiamy także u studentów umiejętności nawiązywania kontaktów ze środowiskiem, skłaniamy ich do poszukiwania najszybszych metod działania w tym zakresie. Stąd wykłady z pogranicza pedagogiki, socjologii i socjotechniki.

Obok swej podstawowej funkcji, uczelnia, będąca wyższą szkołą zawodową, ale zarazem jedyną w województwie uczelnią typu humanistycznego, spełniać musi szerszą rolę m. in. właśnie ośrodka humanistycznego o zasięgu regionalnym. Nasi pracownicy podejmują prace naukowo-badawcze z różnych dziedzin: z historii, jak też i nowszej tematyki regionalnej, badania demograficzne, geograficzne, badania nad przeobrażeniami kultury w Koszalińskim. Planujemy również prace o charakterze pedagogiczno-socjologicznym. Chcemy prześledzić losy naszych absolwentów, do wiedzieć się jak zaadaptowali się w pierwszym miejscu pracy, czy w wystarczającym stopniu wyposażyli ich w wiedzę i umiejętności. Wyniki badań wykorzystamy dla usprawnienia procesu dydaktyczno-wychowawczego w WSN.

Następna — usługowa funkcja uczelni wiąże się przede wszystkim ze sprawami szkoły, nauczania i dokształcania nauczycieli. Przy współpracy z Okręgowym Ośrodkiem Metodycznym rozpoczęliśmy badania nad systemem rekrutacji na studia wyższe, metodami selekcji i oceny nauczycieli. Wyniki tych prac powinny mieć walor praktyczny dla kuratorium OOM i ZNP. W oparciu o międzywydziałowe koło naukowe chcemy także przygotować grono osób do podejmowania społecznych badań terenowych dla potrzeb partyjnego punktu analiz i prognoz.

WSN spełnia również funkcję popularyzatorską — poprzez udział naszych pracowników w szkoleniach, sesjach, odczytach itp. Przygotowujemy porozumienie o współpracy z Uniwersytetem Robotniczym w Słupsku.

A. CZARNIK — Z wypowiedzi przedmówcy wynika, jak wiele nowych elementów wnosi WSN w porównaniu z dawnymi formami kształcenia nauczycieli, przy czym i jej funkcja dydaktyczno-wychowawcza została pogłębiona. W kształceniu nauczycieli szkół podstawowych przekroczony został pewien próg, wkroczyło ono na nowy, ważny etap. Nauczycielskie studia zawodowe przekształcają się z czasem w powszechne studia magisterskie. Cel to jeszcze odległy, musimy go jednak już dziś dostrzegać i z myślą o nim realizować nasze bieżące zadania: umacniać kadrę uczelni i doskonalić metody dydaktyczno-wychowawcze.

Czy radzimy sobie z zaspokajaniem potrzeb ilościowych szkolnictwa? Obecnie — wspólnie z kuratorium dopracowujemy metody prognozowania w tej dziedzinie. Ze sporządzonym wspólnie rodzajem schematu czy ankiety zwrócimy się w najbliższym czasie do inspektoratów oświaty, a następnie do poszczególnych szkół. Stamtąd napłyną materiały o autentycznych potrzebach terenu, zawierające dane na temat nauczycieli poszczególnych specjalności. To właśnie jest szczególnie istotne, dotąd bowiem bilanse potrzeb opierały się raczej na ogólnikach. Zdajemy sobie sprawę z ryzyka błędów nieuniknionego i przy tym prognozowaniu. Nie wiemy przecież jaka będzie w przyszłości sieć szkolna, jaki wymiar pracy nauczycieli, co ostatecznie zaproponuje Komitet Ekspertów. Musimy się jednak starać, by nasze prognozy były bardziej racjonalne, niż dotychczas.

T. SZRUBKA — Nie mogę zgodzić się z twierdzeniem, by

nasze dotychczasowe prognozowanie było zupełnie metrafne. Jednakże planowanie dotyczące grup pracowniczych jest zawsze niezwykle trudne. Były i będą wahania co do liczby potrzebnych specjalistów określonych dziedzin. W szkolnictwie przyjmuje się na ogół roczny naturalny ubytek kadr rzędu 3—5 proc. Nie wiadomo jednak, czy odejście polonista, fizyk czy biolog. Natomiast dla nas ma to kapitalne znaczenie, determinuje bowiem profil studiów.

Chcę także zwrócić uwagę na pewien nowy element. Obecnie na rynku pracy pojawiają się ludzie, którzy z różnych przyczyn odeszli od zawodu, niektórzy byli urlopowani do innej pracy. Wielu z nich zgłasza teraz akces do pracy w szkole. Mają oni na ogół długi staż pracy i możliwości uzyskania wysokiego uposażenia. Może się więc zmniejszyć ów naturalny ubytek kadr, a zarazem pojawi się konkurencja dla naszych absolwentów.

H. TRZASKOWSKI — Pragnę przypomnieć, że począwszy od roku 1966 liczba zatrudnianych nauczycieli systematycznie malała. Ostatnio np. z 923 przyjętych do pracy w naszym okręgu w roku 1969 do 692 w roku 1970. Wśród nich jest ok. 80 proc. debiutujących w zawodzie absolwentów uczelni i zakładów kształcenia. Pozostali to nauczyciele przenoszący się z innych województw, bądź kończący czasowe urlopy na wykonywanie innej pracy. Liczby przyjętych do pracy w szkolnictwie niemal równoważą wspomniany ubytek naturalny. Tak np. w 1970 r. odeszło 561 nauczycieli, przyjęto — 692. Wśród odchodzących zaledwie 30—40 osób rocznie przechodzi na emeryturę. Moż na jednak przypuszczać że w związku z zapowiadaną nową pragmatyką, liczba ta wzrośnie.

Mimo iż liczbowo braki kadrowe w naszym szkolnictwie nie są duże, nie mamy wielu potrzebnych specjalistów. Oto dane dotyczące 4 podstawowych przedmiotów: W 593 ośmioklasowych szkołach podstawowych w województwie potrzeba 148 kwalifikowanych nauczycieli języka polskiego, 250 ruscystów, 117 nauczycieli matematyki i 175 nauczycieli zajęć praktyczno-technicznych.

B. ŚREDZIŃSKA — Znam szkołę, gdzie pracuje 4 nauczycieli jednej specjalności, mitało iż potrzebny jest jeden. Pozostali uczą innych przedmiotów. Czy bilans uwzględni taki, nieodsoobniony przecież, sytuację?

H. TRZASKOWSKI — Liczymy tylko ilu nauczycieli — specjalistów brakuje w szkołach, a zatem nie uwzględnialiśmy zatrudnionych niezgodnie z kwalifikacjami. Musimy mieć stale na uwadze doskonalenie zawodowe i uzyskiwanie wyższego wykształcenia

przez nauczycieli już zatrudnionych. Wszędzie tam, gdzie występują braki, uczą nauczyciele nie w pełni przygotowani.

T. SZRUBKA — Tak więc potrzeby dotyczą zarówno zatrudniania nowych pracowników jak i dokształcania nauczycieli czynnych.

A. CZARNIK — Z przedstawionego przez Pana Kuratora bilansu wynika, że potrzeby są bardzo duże. W tym roku przyjęliśmy np. na studia filologii rosyjskiej 30 osób. Za trzy lata opuści uczelnię dwudziestu kilku kwalifikowanych ruscystów. Daleko nam więc jeszcze do sprostania zadaniom ilościowym.

E. MANIKOWSKI — W planowaniu kształcenia i zatrudniania występuje zbyt wiele niewiadomych i zmiennych elementów. Nasze rozważania nie doprowadzają przecież do ustalenia konkretnych wielkości. Ważne, aby uświadomić sobie, iż podstawową przesłanką, która przyświecała tworzeniu WSN było umożliwienie kształcenia młodych ludzi w takim kierunku, by chcieli i umieli przekształcać i doskonalić system szkolny i oświatowy. Nie możemy odbiegać od ogólnej zasady zatrudniania absolwentów, przyjąć trzeba jako aksjomat pełne zatrudnienie wszystkich kończących zarówno WSN jak i WSiN. I to zatrudnienie zgodne z uzyskanymi w toku studiów kwalifikacjami. Polityka zatrudnienia musi budzić zaufanie do władz, które powołały WSN, do władz oświatowych i uczelniowych. W resorcie oświaty konieczne jest stałe weryfikowanie potrzeb. Zapowiadane zmiany uposażenia nauczycieli, modernizacja sieci szkolnictwa wiejskiego jak również reforma nauczania początkowego, która wpro wadzi dodatkową liczbę godzin nauczania, wpłyną na zmianę danych, którymi dziś dysponujemy. Wszystko to trzeba uwzględnić w planowaniu zajęć specjalistycznych w uczelni. Wreszcie również jako zasadę przyjąć trzeba współdziałanie WSN z pracodawcą w dziedzinie zatrudnienia.

B. ŚREDZIŃSKA — Jaki będzie wpływ uczelni na podejmowanie przez absolwentów pracy zgodnej z ich przygotowaniem specjalistycznym?

A. CZARNIK — Trochę o naszej współpracy z władzami oświatowymi w zakresie planowania zatrudnienia. Studenci III roku otrzymali ankietę, która zawiera pytania o ich zamierzenia*, o to, gdzie chcą pracować. Z wstępnej lustracji wynika, że plany naszej młodzieży nie są zbyt realne. Przeważająca liczba słuchaczy chce pracować w miastach i to w większych. Z kolei nastąpi porównanie tych zamierzeń z analizą potrzeb sporządzoną przez inspektoraty i szkoły. Chcemy uzyskać wyniki możliwie wcześnie, by w porę zapobiegać nieuchronnym rozczarowaniom studentów, wykorzystać czas jaki pozostanie im do ukończenia studiów na perswazje i — no cóż — naginanie marzeń do rzeczywistości...

E. MANIKOWSKI — Chciałbym jeszcze wrócić do istotnej także funkcji uczelni jako ośrodka myśli pedagogicznej i promieniowania wiedzy humanistycznej. I w tym przecież celu powołana została WSN. Sądzę, że podejmowane w uczelni badania trzeba bardziej kierunkować. Zależy nam na pracach o charakterze społeczno-użytecznym, sporządzaniu ekspertyz, opinii czy ocen pomocnych władzom oświatowym. Aktualny stan badań pedagogicznych jest taki, że na postawione np. przez Komitet Ekspertów problemy można od powiedzieć tylko w 25—30 proc. Za wiele sił skupiano dotąd na problemach teoretycznych, przy czym wyniki rozważań trudno było przenieść na grunt praktyki. Obecnie zaś wszystkie badania naukowe w coraz większym stopniu zaczynają grawitować w stronę praktyki. Chodzi więc o hierarchię podejmowanych spraw.

Z. ZECHOWSKI — Kadra uczelni musi uzyskiwać stopnie naukowe. Wymogiem stawianym doktorującym się pracownikom jest wniesienie wkładu do nauki. Mogą oni podejmować tematy oderwane od

potrzeb dydaktycznych. Decydują przecież osobiste zainteresowania pracownika, możliwość uzyskania promotora i rezentów. Będę bronić prawa pracowników do wyboru z szerokiego zakresu tematyki. Nie wyklucza to podejmowania przez pracowników naukowych i koła, którymi kierują, również innych prac o zasięgu regionalnym i znaczeniu praktycznym. Bardzo dobrze, jeśli do tych badań udaniam się wciągnąć studentów.

E. MANIKOWSKI — Jeszcze o podstawowej funkcji WSN. Są różne koncepcje kształcenia pedagogów — ogólnego i przedmiotowego. Uczelnia ma przygotować do pracy nauczyciela i wychowawcę. Student zdobywa potrzebne mu wiadomości i umiejętności z różnych dziedzin — pedagogiki, socjologii, etyki, filozofii. Myślę, że kształtowanie programu trzeba koniecznie uwzględnić w rozwoju uczelni. Dyskusyjne jest również, czy studia na-

licach pedagogicznych. Absolwenci liceów siłą rzeczy zaczęli odczuwać braki w swej wiedzy merytorycznej.

Aktualna sytuacja w szkolnictwie podstawowym sprawia, że i system studiów WSN jest daleki od doskonałości ale za to bardzo pragmatyczny. Studentów wszystkich specjalności uczymy — i to w obszernym zakresie — nauczania początkowego w klasach I—IV. Budzą to silne sprzeciw słuchaczy, którzy woleliby pogłębiać wiadomości z wybraitej dziedziny wiedzy. My jednak musimy pamiętać, że nasi absolwenci pójdą do pracy również do szkół niżej zorganizowanych, w większości — do szkół wiejskich.

E. MANIKOWSKI — Pragnę przypomnieć, że ukończenie zakładu kształcenia nauczycieli jest tylko niezbędnym warunkiem do podjęcia pracy w szkole. Zadaniem nauczyciela jest następnie dokształcanie się, a zadaniem władz

„...Szkoła kształtuje świadomość narodu. Dlatego też oświata i nauka powinny być czynnikiem dynamizującym rozwój kraju, a kształcenie młodzieży służyć powinno jego rozwojowi i przyszłości.

Aby nasz system oświatowy spełniał swoje zadania musi być ciągle doskonalony i unowocześniany wraz z osiągnięciami nauki i techniki, dostosowywany do przemian i zadań gospodarczych i społecznych.

Szkoła powinna:

— dawać młodzieży gruntowną wiedzę, rozbudzać zainteresowania, urabiać umiejętność samodzielnego uczenia się, stawiania i rozwiązywania problemów;

— kształtować postawę współuczestnictwa w rozwoju nowoczesnej gospodarki, kultury społeczeństwa, dawać umiejętności działania praktycznego i zawodowego;

— wpajać wartości ideologii socjalistycznej — patriotyzmu socjalistycznego, internacjonalizmu, socjalistycznego stosunku do pracy i mienia społecznego, a również wykształcać wrażliwość moralną, humanizm i poczucie dyscypliny społecznej.

Należy dążyć do tego, by szkoły:

— posiadały przygotowanych specjalistycznie i pedagogicznie, ideowych nauczycieli, uzupełniających swą wiedzę, doskonalących umiejętności, poszukujących twórczo nowych rozwiązań; nauczycieli tworzących świadomy celów kolektyw, ulepszających ciągle pracę szkoły.”

(Z Wytycznych KC PZPR na VI Zjazd partii®)

uczucielskie mają być wielokierunkowe, czy dogłębne i wielostronne ale jednokierunkowe.

Z. PIS — Jak mają się koncepcje kształcenia nauczyciela o dość wąskiej specjalności do istniejącej w naszych szkołach sytuacji. Nawet w szkole o 5 nauczycielach jest przecież znacznie więcej przedmiotów. Nauczyciel z konieczności uczyć musi kilku i to nie zawsze z sobą związanymi. Oprócz tego musimy się liczyć ze zreformowaniem nauki w klasie pierwszej, która zapewne przyjmie i dzieci 6-letnie. Potrzebne będzie więc wychowanie z pogranicza przedszkolnego i początkowego.

A. CZARNIK — Nie wprowadziliśmy przecież w naszej uczelni zupełnie wąskich specjalizacji. Mamy większość kierunków łączonych np. matematyka z fizyką, nauczanie początkowe z wychowaniem muzycznym itp. Ten trend będziemy utrzymywać. Obawy Pana Redaktora są słuszne, zbyt daleko idąca specjalizacja pogłębiliby tylko istniejące w szkolnictwie trudności.

Z. PIS — Nie bronię systemu kształcenia nauczycieli w liceach pedagogicznych, ale z racji swego wielostronnego przygotowania absolwenci liceów okazywali się najbardziej przydatni w szkołach podstawowych.

T. SZRUBKA — Program tych szkół wychodził z założeń uniwersalistycznych. Kształcono nauczycieli, którzy zacierpnęli — z konieczności — tylko coś niecoś wiedzy z każdego przedmiotu, byli do

oświatowych umożliwienie mu doskonalenia zawodowego. Nieuniknione zmiany w systemie oświaty trzeba włączyć w program studiów wyższej szkoły zawodowej.

A. CZARNIK — Sprecyzowałbym to tak: Przekroczyliśmy pewien próg i dajemy obecnie studentom ogólną wiedzę na znacznie wyższym poziomie, niż licea pedagogiczne czy studia nauczycielskie. Ponadto uczymy podstaw socjologii, psychologii, teorii wychowania i pedagogiki, wszystko to stwarza przyszłemu nauczycielowi szanse coraz bardziej operatywnego działania.

Z. ZECHOWSKI — Daje klucz do samokształcenia i zwiększa elastyczność absolwenta w przeorientowywaniu się zawodowym zależnie od sytuacji jaką zastanie w szkole.

D. BOGUCA — Należałoby rozpatrzyć dwie relacje: uczelnia a już pracujący nauczyciel i uczelnia a absolwent jeszcze bez uprawnień zawodu (uzyska je dopiero po zdaniu egzaminu kwalifikacyjnego).

W szkolnictwie podstawowym wymaga się obecnie kwalifikacji na poziomie szkoły wyższej. Zaś większość naszych nauczycieli to absolwenci esenów, pewien procent stanowią nauczyciele, którzy ukończyli tylko licea pedagogiczne. Trzeba więc stworzyć taki system dokształcania nauczycieli czynnych, by możliwie szybko wszyscy ucący ukończyli studia wyższe.

Absolwentowi studiów dziełnych trzeba przynajmniej przez pierwsze dwa lata jego pracy w szkole zapewnić opiekę uczelni. Proponowałabym, by wykładowcy WSN wchodzili w skład komisji przeprowadzających egzaminy kwalifikacyjne. Byłby to rodzaj „przej-



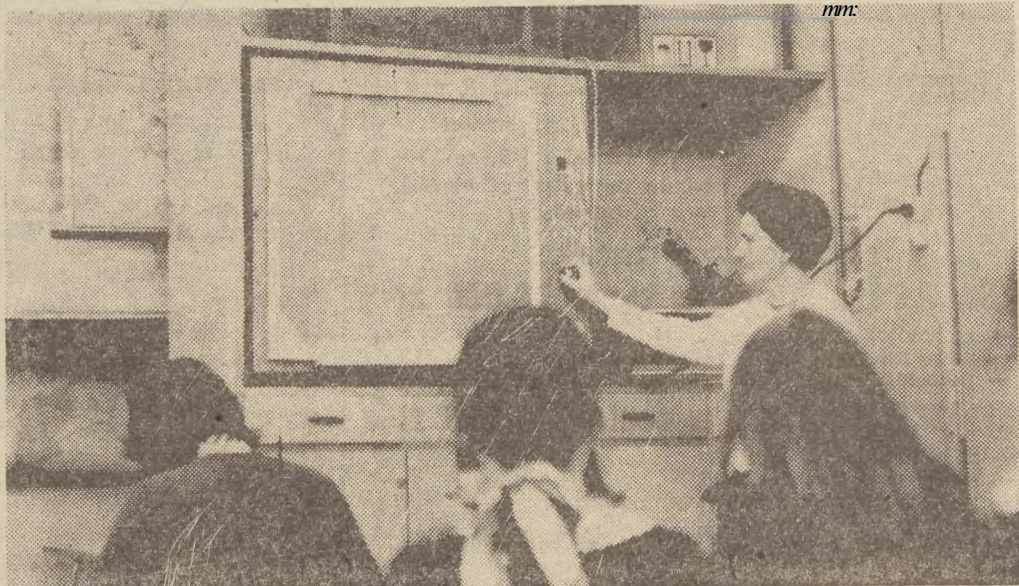
CAF — Sokołowski

żenia się w lustrze» Ocena metod pracy : postawy społecznej młodego nauczyciela pozwoli na zweryfikowanie u-d'skonalenie stosowanych w uczelni metod dydaktyczno-wychowawczy*»h.

J. WIECZOREK — WSN rzeczywiście wdraża nas do sa moksztalcenia. Osobiście mogę porównać nasz system studiów z programem SN, gdzie także studiowałem — na korzyść obecnej uczelni.

Wielokrotnie w gronie koie-gów, z których część już pracowała, a niektórzy są nawet po egzaminach kwalifikacyjnych, dyskutowaliśmy nad przebiegiem tych, decydujących o nasiej zawodowej przyszłości. prób. Sądymy, że nie wystarcza egzamin ograniczający się do przeprowadzenia lekcji, która przecież może być przygotowana i wyreżyserowana. Sprawdzianem pracy nauczyciela muszą być także wyniki w nauce jego uczniów. Proponowalibyśmy również, by w początkowym okresie pracy — młody nauczyciel był i pod opieką uczelni, i władz oświatowych. Konkretnie — by specjalnie zajmował się nim jeden z doświadczonych nauczycieli danej szkoły.

L. HOFMANN — Nawiażę do ankiety na temat naszych planów zawodowych. Zapewniam, że choć większość z nas pisała, iż chce pracować w mieście, kierowała się zasadą: napiszę, a nuż się uda. Dobrze jednak zdajemy sobie sprawę, że przede wszystkim czekają na nas szkoły wiejskie. Jest w naszym województwie miły zwyczaj organizowania przez władze oświatowe i związkowe



Fot. J. Piątkowski

więc, aby pod opieką nauczyciel uczył się łączyć wiadomości teoretyczne i praktyczne umiejętności, aby dostosowywał je do systemu pracy w szkole.

B. SREDZIŃSKA — Sądę, że warto szczególnie zastanowić się nad brakami występującymi w nauczaniu matematyki. Ich rezultaty obserwujemy m. in. podczas egzaminów wstępnych na obie nasze wyższe uczelnie. Jak WSN kształci przyszłych nauczycieli matematyki, jak pomaga już czynnym zawodowo?

Z. LINKE — Wyniki naukania matematyki rzeczywiście nas nie zadowalają. O słabych rezultatach świadczą zarówno

gotowania metodycznego, dysponować przede wszystkim głęboką wiedzą rzeczową. Przy Zakładzie powołano niedawno Oddział Polskiego Towarzystwa Matematycznego. Jednym z jego podstawowych zadań jest opieka nad kołami matematycznymi w szkołach Słupska. W Zakładzie zespołowo opracowujemy ankietę z pytaniami, czego współcześni nauczyciele potrzebują dla podniesienia poziomu swej pracy i osiągania lepszych wyników. Chodzi nam o wypracowanie skutecznych form pomocy <fla ucących matematyki. Poza tym dodam, że kształcenie nauczycieli tego przedmiotu musi być specyficzne i odbiegające

ocznym. Ich rozwój w naszej WSN jest bardzo intensywny. W 1970 roku przyjęliśmy na nie 60 nauczycieli, w bieżącym — ponad 200, na przyszły planujemy 390 osób, a tendencja będzie nadal rozwojowa. W przyszłym roku chcemy oprócz absolwentów esenów* przyjąć także na studia po raz pierwszy osoby, które ukończyły licea pedagogiczne. Uważamy, że w pierwszej kolejności musimy się zająć dokształcaniem kierowników szkół i potencjalnych kandydatów na te stanowiska. Zamierzamy więc wpro-wadzić specjalizację dotyczącą organizacji i kierowania szkoła. Będzie to drugi kierunek obok podstawowego: historii, biologii czy innego przedmiotu.

J. WIECZOREK — Wracając do programu studiów dziełnych, chciałbym jeszcze dodać, że przyszły nauczyciel musi nabyć umiejętność współpracy ze środowiskiem i nawyki pracy społecznej — o czym mówił Pan Hektor. To prawda, że pracujemy w organizacjach młodzieżowych/ ale stykamy się tylko z ludźmi o tym samym poziomie. Proponowałbym zaliczanie praktyk pedagogicznych w organizacjach młodzieżowych i dziecięcych w Słupsku i innych miejscowościach.

I. HOFMANN — A ja nawiażę jeszcze do problemu: co uczelnia daje środowisku. Mówiono tu o zamierzeniach i aktualnych pracach kadry. My, studenci także nawiązujemy kontakty, również z naszym przyszłym środowiskiem zawodowym. Przede wszystkim poznajemy jednak szkołę ćwiczeń — bardzo przecież specyficzną. Z nauczycielami i uczniami w nych szkół podstawowych w toku studiów stykamy się po raz pierwszy — i to na krótko — podczas tzw. praktyk asystenckich na II roku, a następnie na III roku, pod koniec pobytu na uczelni. Chciałbym my znacznie częściej spotykać się z uczniami różnych, w tym także wiejskich szkół.

Z. ŻECHOWSKI — Przysłu chiwałem się nader biernie rozważaniom na temat wyrabiania u nauczycieli przede wszystkim umiejętności metodycznych. Chciałbym przytoczyć opinię prof. Tadeusza Kotarbińskiego, że „nauczanie ciągle pozostaje sztuką”. Myślę, że jeśli pozyskamy dobrych kandydatów do zawodu, mających powołanie i chęć pracy z młodzieżą, wtedy i kunszt pedagogiczny się znajdzie. Nie popadajmy w samoułudę — ani psychologia rozwojowa, ani psychologia dziecka czy pedagogika nie opanowały jeszcze dobrze tych społeczno-psychicznych czy psychologicznych mechanizmów, które powodują docieranie wiedzy do ucznia. Przekazywanie wiedzy i umiejętności pozostaje więc — jak mówił prof. Kotarbiński — sztuką. A jeśli tak, j jeśli wziąć pod uwagę niedostatki wiedzy rzeczowej u wte lu nauczycieli, chciałbym wyrazić mój — zastrzeżam — osobisty pogląd: Dawajmy naszym studentom przede wszystkim wiedzę, wiedzę i jeszcze raz wiedzę, natomiast umiejętności dydaktyczno-metodyczne w takim zakresie jak im najlepiej dać umiemy, resztę pozostawiając powołaniu studentów, ich — wyrażanej przez nas — umiejętności radzenia sobie w trudnych dydaktycznych sytuacjach, ich wiedzy psychologicznej pedagogicznej, socjologicznej.

od szablону. Pewne zasady nauczania różnią się od ogólnie przyjętych i ZdeaktuaMzowała się np. zasada pogładowości w jej potocznym znaczeniu, inaczej niż ongiś winno się wyjaśnić np. pojęcie funkcji. Sądzę, że dla studentów matematyki proporcje między blokiem przedmiotów pedagogicznych a matematycznych, zawierającym także dydaktykę tego przedmiotu, winny się zmienić na korzyść drugiego.

— Problem: kto ma uczyć matematyki w klasach młodszych? Czy specjalista tego przedmiotu, czy przygotowany do nauczania początkowego? Weźmy pod uwagę szkoły doświadczone w Polsce i za granicą — nauka o liczbie nie zaczyna się od układu dziesiątkowego, ale od układów w innych podstawach czy bazach liczenia. I tak np. 2 plus 2 to nie jest 4, a może być, tzn. jest 111 jest i 15 — zależnie od przyjętej podstawy.

Wobec tego nauczyciel bez przygotowania matematyczne go nie może przekazać nauki o liczbie w ujęciu ogólniejszym, niż w systemie dziesiątkowym.

I. HOFMANN — Moim zdaniem w klasach młodszych wanie uczyć tego przedmiotu nauczyciel, który kończył specjalizację: nauczanie początkowe z matematyką.

T. SZRUBKA — Drugi mirt działalności naszej uczelni zmierza do poprawy nauczania młodzieży przez dokształcanie nauczycieli już pracujących. Rozwój studiów zaocznych spowoduje, iż przerosną one nie-długo pod względem ilościowym studia dzienne. Program kształcenia dziennego uwzględni silne powiązanie wiedzy rzeczowej z metodyczną. Natomiast w toku studiów zaocznych nauczyciele muszą, przede wszystkim — i domagając się tego — pogłębiać wiadomości rzeczowe z rozwijających się przecież stałe dyscyplin wiedzy. Nauczycielom mającym już praktykę szkolną niepotrzebne są elementarne wiadomości z dydaktyki, muszą oni jednak poznać najnowsze osiągnięcia pedagogiki, psychologii czy dydaktyki szczegółowych.

A. CZARNIE! — Poświęcę jeszcze kilka słów studiom za-

badania wszystkich absolwentów klas ósmych przeprowadzone przez OOM w 1969 roku, jak i rezultaty egzaminów wstępnych do szkół średnich. Mówimy naturalnie o wiadomościach młodzieży nauczanej przez absolwentów esenów i liceów pedagogicznych. Uważam, że zapowiedziane przez Pana Rektora badania losów absolwentów uwzględnią również odpowiedzi na pytanie, czy młodzi nauczyciele odczuli w pracy braki wiedzy rzeczowej i metodycznej. Sądę również, że nawiązanie współpracy WSN z Okręgowym Ośrodkiem Metodycznym, co bardzo nas cieszy, nie ograniczy się do udziału wykładowców w naszych konferencjach, ale także w kursach i ich programowaniu.

Na spotkaniach z wykładówcami zakładów kształcenia nauczycieli często stykałem się ze stwierdzeniem, że troska o poziom wiedzy rzeczowej dominowała nad przygotowaniem metodycznym kandydata do za-wodu. Jest to na pewno problem dyskusyjny. Uważam jednak, że w szkołach podstawowych przygotowanie metodyczne odgrywa decydującą rolę, toteż sądzę, że w kształceniu nauczycieli konieczne jest przesunięcie akcentów na korzyść metodyki. Proponuję też, by prace dyplomowe studentów bardziej wiązać z zagadnieniami metodycznymi, by popularyzować prace z tej dziedziny, zwłaszcza autorstwa nauczycieli studiujących zaocznie.

Chcę także zwrócić uwagę, że jest w perspektywie zmiany programu matematyki w klasach I—IV. Przyszli nauczyciele powinni być do niej przygotowani. Gdy wprowadzono nową program tego przedmiotu do klasy ósmej, nie zmieniono kształcenia w esenach i w rezultacie przez parę lat uczyli nauczyciele, którzy i merytorycznie nie byli dostatecznie przygotowani.

S. STASZYSKI — W ramach współpracy z OOM pracownicy naszego Zakładu Matematyki wygłosili wiele odczytów na temat najnowszego ujęcia dydaktycznego różnych zagadnień matematycznych. Nauczyciel matematyki we współczesnej szkole musi, obok przy-

Poparci® wyraża się działaniem

W prowadzonych przed VI Zjazdem PZPR dyskusja* wyrażane jest pełne poparcie dla polityki partii, zapoczątkowanej przez VII Plenum KC, a jednocześnie przekonanie, że nie wystarczą tylko słowa. Potrzebne są czyny. Na odbywających się obecnie zebraniach partyjnych członkowie PZPR oceniają, w jakim stopniu zostały zrealizowane zgłoszone uprzednio wnioski, zmierzające do usprawnienia pracy w poszczególnych zakładach. Dokonują również oceny realizacji podjętych na cześć VI Zjazdu zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych. Na zebraniach tych członkowie partii otrzymują zadania na czas trwania Zjazdu.

NAJBARDZIEJ wymiernym elementem oceny społecznej aktywności są postępy w sferze produkcji. Za dziesięć miesięcy bieżącego roku załogi zakładów pracy w naszym powiecie wykonały ponadplanowo produkcję wartości 48 mln 148 tys. zł. Szczególnie wyróżnić trzeba załogę Spółdzielni Pracy Przemysłu Spożywczego, która 20 listopada br. zameldowała o pełnej realizacji planu rocznego. Dodatkowa produkcja tej spółdzielni do końca br. wyniesie 2 mln złotych. Dobrymi wynikami legitymują się również przedsiębiorstwa budowlane. Plan za dziesięć miesięcy bieżącego roku zostały wykonane w 105,5 % (plan roczny w 85,6 proc.). Pomyślnie realizowane są inwestycje, których wykonanie w robotach budowlano-montażowych wynosi 85 proc. planu rocznego.

Korzystne tendencje występują również w rolnictwie. Plony 4 zbóż w gospodarce całkowitej wzrosły w porównaniu z rokiem ubiegłym o 5,2 q z hektara. Słabsze są tylko plony ziemniaków. Korzystne warunki stworzone dzięki decyzjom władz centralnych przyniosły wzrost hodowli i sukcesywne zwiększanie się skupu zwierząt rzeźnych. W gospodarstwach indywidualnych zwiększył się on w ciągu 10 miesięcy, w porównaniu z uł. rokiem, o 9,7 proc. Roczny plan dostaw obowiązkowych zrealizowany jest w 78,4 proc. Jeżeli chodzi natomiast o zboże, miastecy rolnicy sprzedali państwu o 2,864 tony zbóż więcej, aniżeli w roku ubiegłym.

Wyniki osiągnięte przez załogi zakładów przemysłowych, pegeerów, rolników indywidualnych są najbardziej przekonującym dowodem zrozumienia, iż tylko wytrwała praca, stałym pomnażaniem dóbr materialnych można osiągnąć poprawę warunków życia społeczeństwa. Z inicjatywy podstawowych organizacji partyjnych, związków zawodowych, ludzie pracy na szego powiatu podjęli zobowiązania produkcyjne i czyni społeczne o wartości 15,5 mln złotych. Według niepełnych danych, do 15 listopada 1971 r. zrealizowano je na sumę około 12 milionów zł. W pełni wykonała swoje zobowiązania załoga Fabryki Rękawiczek i Odzieży Skórzanej, przysparzając produkcję wartości 912 tys. zł. W ostatnich dniach załoga podjęła dodatkowe zobowiązanie wy-

konania na eksport 400 sztuk odzieży o wartości około 800 tys. zł. Załoga Garbarni Kępcy II zaoszczędziła ponad 20 ton skór surowych. Załoga Spółdzielni Pracy „Czyn” w Miastku wykona dodatkowo poszukiwane meble o wartości 560 tys. zł, z czego 250 tys. zostało już zrealizowa-

nym. W gospodarce naszej istnieją nadal jeszcze rezerwy. Spo-ro spraw wymaga rozwiązania. Z ciekawą inicjatywą wystąpił Komitet Zakładowy PZPR przy Kępickich Zakładach Przemysłu Skórzanego. Zwrócił się on, w formie ankiety, do członków załogi z pytaniem, jak usprawnić organizację pracy w zakładzie, jak polepszyć wykorzystanie parku maszynowego i usprawnić organizację własnego miejsca pracy. W! ponad 200 ankietach, które otrzymał już Komitet Zakładowy, znajduje się sporo ciekawych propozycji, których praktyczne zastosowanie może przynieść istotną poprawę wykorzystania środków trwałych oraz polepszyć warunki pracy robotników. W zakładzie tym w oparciu o wnioski zgłoszone w dyskusji przedzjazdowej oraz uwagi zawarte w ankietach, przygotowywany jest długofalowy program działania, zmierzający do dalszego usprawnienia produkcji, polepszania warunków pracy i wyczerpania załogi oraz pogłębienia pracy ideowo-wychowawczej. Podobne działania podejmują i inne organizacje partyjne. Zespoły specjalistów rozmawiają z rolnikami na temat wyzyskania dalszych rezerw produkcyjnych i pobudzania aktywności społecznej wsi. Aktywnie uczestniczą w tym członkowie partii.

Komitet Powiatowy partii w oparciu o konsultację z organizacjami partyjnymi w państwowym gospodarstwach rolnych przyjął w marcu br. program rozwoju hodowli w tym pięcioleciu. Budowana przez przemysł mięsny w Białym Dworze tuczarnia przemysłowa na 10 tys. stanowisk stworzyła rolnikom indywidualnym warunki do specjalizacji w hodowli macior i warchlaków, w oparciu o długoletnią kontraktację. Zdobytą w pracy doświadczenia pomagają nam będą w realizacji uchwał, które podejmie VI Zjazd partii.

MIECZYSLAW LEPCZYŃSKI
I sekretarz KP PZPR
w Miastku

LwutSzSe doforej robotęg

Lata rzetelnej pracy

(Dokończenie ze str. X)

wych. Jest długoletnim członkiem partii, wcześniej, od 1946 r. należał do PPR.

Ryszard Szulc, konserwator z Zakładu Produkcji i Usług Technicznych „Społem” wygrał zakładowy konkurs na przodownika dobrej roboty* Należy do młodszej generacji pracowników zakładu, urodził się już w Koszalinie/ tu ukończył Zasadniczą Szkołę Budowlaną. Działalność w ZMS i związkach zawodowych.

Mieczysław Targosz z KWCS znany jest w swoim zakładzie jako dobry fachowiec — tokarz. Kwalifikacje zdobył w przyzakładowej szkole. Pracuje tu już od dziesięciu lat, nieraz dawał dowód zaangażowania w sprawy zakładu, ostatnio podjął i zrealizował indywidualny czyn produkcyjny.

Aleksander Karbaniak z Fabryki WYROBÓW Precyzyjnych jest nie tylko cenionym mechanikiem ale i bardzo lubianym

kolegą. Do niedawna pracował w kontroli technicznej. Okazało się, że jego umiejętności zawodowe, a po trochu i pedagogiczne można wykorzystać jeszcze lepiej. Powierzono mu więc szkolenie młodego narybku zakładowego.

Gertruda Pindor pracuje w „Bogusławce” już 15 lat, w tym aż 12 lat sprawuje funkcję przewodniczącej rady zakładowej. To ostatnie mówi samo za siebie. Jest brygadzystką działu galanterii czekoladowej. Ceniony pracownik, znany i popularny wśród załogi. Za swą ofiarę na pracę została odznaczona* Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Zdzisława Tomasik — robotnica z działu przeróbki mechanicznej koszalińskiego „Pły tołenu” nieraz już spotykała się w swoim zakładzie ze szczerymi słowami uznania. Rzetelna, sumienna praca na co dzień, jaka ją cechuje sprawiła, że jest znaną i cenioną pracownikiem.

(ew)

Poprawo no dwoicu PKS

Podczas wczorajszej wizyty w Słupsku sekretarz KW PZPR tow. Michał Piechocki, razem z przedstawicielami władz słupskich zapoznał się z pracą miejscowego oddziału PKS. Przedstawiciele administracji pokazywali rezultaty prac remontowych, trwających od dłuższego czasu.

W najbliższych dniach pasażerowie będą mogli nareszcie korzystać z kilku nowych kas zastępujących na to miano. Po prawia się nieco warunki pracy załogi, dotychczas w niesłychanie ciasnocie wypełniające trudne obowiązki. Z chwilą przejścia załogi do wyremontowanych pomieszczeń — rozpoczyna się pracę w pozostałej części, wymagającej od dawna remontu.

Chwilowo pasażerowie będą musieli się pogodzić z dość niewygodnym dochożeniem z kas na perony ale z czasem i ta droga zostanie skrócona, uproszczona.

W remoncie pomogli bardzo i wnieśli wielki wkład pracy pracownicy PKS, jak również uczniowie szkoły przyzakładowej. Za to należy się im uznanie pasażerów.

Adaptacja starych pomieszczeń jest jednak tylko półśrodkiem. Nie da się na dłuższą metę, przy wzrastającym ruchu pasażerskim, utrzymać tej wizorki. Dlatego też niezbędna staje się budowa nowego dworca autobusowego odpowiadającego cego rzeczywistym potrzebom oddziału.

ZDARZENIA I WYPADKI

* **PIĘĆ** wypadków drogowych zanotowano w ubiegłą środę na szlakach naszego województwa. Dwie osoby odniosły w nich obrażenia ciała, natomiast straty materialne szacuje się na około 70 tysięcy zł. Aż trzy wypadki były następstwem nieostrożnej jazdy (w powiatach: wałeckim, miasteczkim i białogardzkim), a przyczyną pozostałych — to jazda w stanie nietrzeźwym (pow. szceciński) oraz nadmierna szybkość (pow. koszaliński).



„Niech no tylko zakwitną jabłonie” — widowisko Agnieszki Osieckiej, było nie tak dawno rekordy powodzenia. Obecnie zespół Bałtyckiego Teatru Dramatycznego wznowił to przedstawienie na scenie słupskiej. Fot. A. Majchrzak

PO KONCERCIE FILHARMONII

Tym razem Słupsk powitał muzyków Koszalińskiej Filharmonii zimową aurą, śniegiem i, starą salą. Przypominały mi się dawne lata (dawne?), kiedy jeszcze pod dyrykcją Fr. Muchy, A. Kunickiego i M. Lewandowskiego zespół symfoniczny Pomorza Środkowego występował w sali dawnego teatru, a obecnego Powiatowego Domu Kultury. Od tych lat niewiele się zmieniło. Falesta w PDK nadal skrzypią, a nastroj odbiega od tego, jaki znajdą słupscy melomani w nowej i pięknej sali Bałtyckiego Teatru. Być może, że chłód na widowni — dostownie i w przenośni — zaciążył nad tym koncertem. A może także i grupa młodych słuchaczy, uczniów nazbyt rozpraszająca skupienie potrzebne do odbioru samego programu?

Nasunęła mi się mała uwaga. Skoro dyrykcja Filharmonii zaprasza na koncerty młodych słuchaczy, to tym bardziej jest im winna, jeśli nie obszerne wprowadzenie, to choćby skromną informację na temat programu. Tym bardziej że nie dostrzegłem drukowanych programów. Sam program zamknięty był w dwóch nurtach: „tradycji współczesności” — jak to słusz-

Szlachetne zdrowie

„...nikt się nie dowie, ile kosztujesz”... aż zajrzesz do redakcyjnej teczki z listami Czytelników. Po sprawach handlu, komunikacji i gospodarki komunalnej, służba zdrowia zajmuje następne pod względem liczby skarg miejsce. Kłopoty, o których piszą Czytelnicy są różnorodne. Skarżą się na pracę pogotowia i kolejki w przychodniach, na brak specjalistów, nie zawsze higieniczne warunki w ośrodkach zdrowia (!) i ogólnie mówiąc — mało kulturalne podejście do pacjentów. Oczywiście pokaźna liczba tych skarg jest nieuzasadniona.

11° BECNEJ SYTUACJI

Nasuwają się dodatkowe pytania. Co będzie od nowego roku, kiedy to zwiększy się liczba pacjentów? Czy bezpłatna opieka lekarska? Czy służba zdrowia sprosta tym zadaniom? Z tymi pytaniami zwróciłem się do kierownika Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej MRN w Słupsku, lek. med. Zygmunta Jaworskiego.

— Problem jest rzeczywistej dużej wagi i nie można go zbyć hurraoptymistycznym stwierdzeniem, że jeśli będzie trzeba, to podołamy. Tak się szczęśliwie składa, że w przypadku Słupska i powiatu jest to rzeczywiście możliwe. Na to złożyły się przygotowania z lat poprzednich. Dzięki pomocy KMIP PZPR, prezydiów rad narodowych oraz zakładów pracy mogliśmy zatrudnić w Słupsku i powiecie wystarczającą liczbę lekarzy. Ta pomoc przejawiała się w zapewnieniu mieszkań fachowcom potrzebnym służbie zdrowia.

— Czy można przez to rozumieć, że w mieście i powiecie obsadzono wszystkie etaty lekarskie?

— Pod tym względem zrobiliśmy bardzo dużo, chociaż daleko nam do idealnego stanu. Obecnie np. brakuje kilku lekarzy dentystów, szczególnie w wiejskich ośrodkach zdrowia. Nie znaczy to również, że miejskie przychodnie wywiązują się ze swych zadań bez zarzutu.

— Te kłopoty można będzie z czasem rozwiązać. Ale wy-

daje mi się, że odbiegamy od tematu dyskutując o placówkach służby zdrowia w mieście.

— Wręcz przeciwnie. Przypuszczamy, że objęcie bezpłatną opieką lekarską rolników przyczyni się do wzrostu liczby pacjentów w przychodniach miejskich. Zwiększą się bowiem kolejki do specjalistów. W jakim stopniu — to jeszcze trudno obliczyć. Z danych statystycznych wynika, że musimy być przygotowani do sprawowania opieki lekarskiej nad 6 tys. rodzin rolniczych dodatkowo. W sumie będzie to około 35 tys. osób. Liczba tylko na pozór jest tak duża. Wielu rolników w ostatnich latach uzyskało prawo do bezpłatnej opieki lekarskiej. Wystarczy wymienić osadników wojskowych, członków ZBoWiD, uczącą się młodzież. W ostatecznym rachunku musimy przyjąć, że w naszym powiecie przybędzie społecznej służbie zdrowia około 13 tys. potencjalnych pacjentów. Do tego jesteśmy przygotowani. Nie trzeba nawet, jak to się zaleca w innych rejonach kraju, łączyć wiejskie ośrodki zdrowia w silniejsze placówki. W naszym powiecie spr-

awiamy, że ulegnie pogorszeniu i tak kłopotliwa sytuacja w wiejskich przychodniach. Czy nie ma na to środków zaradczych?

— Niejednokrotnie rozpatrywałem ten problem. Zarówno ze strony ekonomicznej jak i praktycznej, mając na względzie dobro pacjentów. Doszliśmy do wniosku, że te sprawy są ze sobą nierozdzielnie związane. Dobro chorego jest sprawą oczywistą i nie trzeba nikogo przekonywać, że wszelkie dojazdy do lekarzy, nawet najlepszych specjalistów, nie sprzyjają leczeniu, bo w konsekwencji wiąże się to z przedłużeniem zwolnienia chorobowego. Z drugiej znowu strony dojazdy do lekarzy specjalistów w mieście powodują zwolnienia z pracy i dodatkowe koszty za przejazd. Nie mówiąc już o wyczekiwaniu w kolejce

przed lekarskim gabinetem, co wybitnie pogarsza samopoczucie chorego i nie sprzyja procesowi leczenia.

— Ale nie można zdać się przecież na leczenie, przez lekarzy ogólnych w wiejskich ośrodkach zdrowia, wówczas, kiedy trzeba zasięgnąć porady specjalisty.

— W związku z tym proponujemy proste rozwiązanie problemu. Jeśli rolnikowi trudno przyjechać do specjalisty, niech ten lekarz przyjedzie do wiejskiego ośrodka zdrowia. Raz lub dwa razy w tygodniu. To wystarczy. Byłoby to jeden z pierwszych kroków w kierunku integracji

lecznictwa zamkniętego z otwartym. Można bowiem do tej pracy zaangażować lekarzy zatrudnionych w szpitalu. Dzięki temu można by także skrócić czas rekonwalescencji chorego w szpitalu. Lekarz specjalista mógłby czuwać nad pacjentem w miejscu jego zamieszkania. Rozpatrujemy ten problem nie tylko w sferze teoretycznej. Istnieją możliwości praktycznej jego realizacji.

— Niestety, tylko możliwości... — Traktuję swoją wypowiedź jako głos w przedzjazdowej dyskusji. Z tym projektem wystąpię do Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium WRN. Mam nadzieję, że zdrowy rozsądek i ekonomiczne przesłanki przemawiają za naszymi planami. Jeśli służba zdrowia ma spełnić postawione przed nią zadania to należy szczegółowo i rozważnie rozpatrzyć dotychczasową organizację pracy i od dyskusji przejść do konkretnego działania.

Rozmawiał: A. KIELCZEWSKI

Piec będzie zreperowany

ADM nr 6 w Słupsku zawiadamia nas, że sprawa pieca w mieszkaniu Bronisławy Lasoty zostanie załatwiona w tym kwartale. Wykonanie pieca zlecono Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu (wykonawca Zdzisław Pilarski).

Jednakże podano nam również, że w wyniku wizji lokalnej we wrześniu stwierdzono samowolne rozebranie trzonu piecowego, przy czym podczas tych prac, podjętych bez zgody ADM, zniszczono część materiałów.

NA RINGU W SŁUPSKU

W niedzielę — walczą juniorzy Polski i Węgier

Sekcja bokserska „Czarnych” otrzymała zaszczepione zadanie zorganizowania — po raz pierwszy w historii Słupska — meczu międzypaństwowego. W najbliższą niedzielę, 5 bm, wystąpią w sali sportowej przy ul. Mierosławskiego reprezentacje bokserskie juniorów Polski i Węgier. Mecz rozpocznie się o godz. 11.

Bilety zostały wyprzedane już we wtorek.

pewnego grona przedstawicieli muzycznego środowiska takie określenie nie stanowi komple mentu. Wydaje mi się że Juliusz Łuciuł nie obrazi się jednak za nie. To co on pisze jest jasne, zrozumiałe i posiada zawsze duży ładunek emocji. W przypadku „Poematu o Loarze” już sam tekst sugerował kompozytorowi środki wyrazu nawiązujące w swej bardzo gólniej postaci do partytury Debussy'ego (też znakomity wzór!). Duży zespół wykonawczy, dający wiele barwnych i wyrazowych możliwości, został przez kompozytora znakomicie wykorzystany, co w połączeniu z bardzo wokalną (ina czej powiedziawszy — naturalną) partią solową dało w efekcie interesującą i świeżą kompozycję.

ZOFIA JANUKOWICZ śpiewała ją też znakomicie z tak charakterystyczną dla tej śpiewaczki muzycznością, a jedno cześnie i emocjonalną powściągliwością. Jak słyszałem — na koncercie koszalińskim jeden z fragmentów poematu miał być bisowany. Sądję, że powtórzony byłby się i to podczas słupskiego wieczoru, gdyby nie wyjątkowo — tym razem — mało sprzyjające warunki koncertu.

ZBIGNIEW PAWLICKI



3 PIĄTEK Franciszka

sekretariat redakcji i Dział Ogłoszeń czynne codziennie od godz. 10 do 16, w soboty od godz. 10 do 14.

TELEFONY

97 — MO
98 — Straż Pożarna
39 — pogotowie Ratunkowe
Inf. kolej. 81-10
Taxi:
39-09 ul. Starzyńskiego
38-24 pl. Dworcowy
Taxi bagaż. 49-80

SIYZURY

Dyżuruje apteka nr 51 przy til. Zawadzkiego 3. tel. 41-80.

fgJWWSFAWY

MUZEUUM Pomorza Środkowego — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od godz. 10 do 16
MEYN Zamkowy — czynny od godz. 10 do 16
KLUB „Empik” przy ul. Zamenhofa — wystawa malarstwa i grafiki Stefana Morawskiego
ZAGRODA MORAWSKIA w Kłukach — otwarta na prośbę zwiedzających.

TEATR

BTD — godz. 19 — Niech no tylko zakwitną jabłonie — widowisko muzyczne.

rsciry o

MILENIUM — Był tu Whlie Boy (USA, od lat 16) pan.
Seanse o godz. 16, 18.15 i 20.30
POLONIA — Pawana dla zmęczonego (jap., od lat 16)
Seanse o godz. 13.45, 17 i 20
RELAKS — nieczynne

USTKA

DELFIN — Tristana (włoski, od lat 18).
Seanse o godz. 18 i 26

GŁÓWCZYCE

STOLICA — Przysań (polski, od lat 16).
Seans o godz. 19.

UWAGA. Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Ekspozytury CWF w Koszalinie.

RADIO

PROGRAM 1 na fali 1321 i raz UKF 67,3 MHz

Wiad.: 5.00, 5.00, 7.00, 8.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 23.00, 4.00, 1.00, 2.00, 2.55.

5.05 Rozm. rolnicze 5.20 Dookoła Polski z piosenką 5.50 Gimn. 6.05 Spróbujmy to załatwić — aud. sł.-muz. 6.38 Muzyka 6.46 Piosenki — dedykacje 7.20 Piosenkarz tygodnia 7.30 Muzyka i flet 8.15 Melodie na zamówienie 8.30 Dzień dobry, zaczynaemy 8.45 w kilku taktach, w kilku słowach 9.00 Dla ki. V (biologia) 9.40 Dla przedszkoli 10.05 „Mój nowy dom” 10.25 Konc. z rytmem Ork. PR i TV 11.00 Dla kl. VIII (wych. obywatelskie) 11.20 Dedykujemy drugiej zmianie 11.45 Postęp w gospodarstwie domowym 12.25 Rytmy i melodie dla wszystkich 12.45 Roln. kwadrans 13.00 Dla kl. I i II (wych. muzyczne) 13.20 Swojskie melodie 13.40 Więcej lepiej taniej 14.00 Reportaż literacki 14.20 Rosyjska muzyka operowa 15.05 Dla dziewcząt i chłopców 16.05 Alfa i ome ga 16.30-18.50 Popołudnie z młodością 18.50 Muzyka i aktualn. 19.15 Z księgarni lady 19.30 Koncert żywcem 20.30 Muzyczne odcinki z nad Balatonu 20.45 Kronika sportowa 21.00 Gospodarskie

Cennik warzyw i owoców

Od 2 bm., obowiązuje następujący cennik owoców i warzyw, ustalony przez Państwową Komisję Cen:

Ziemniaki, wybór I — 1,80 zł za kg, buraki obcinane — 2,60 i 1,90 zł, cebula obcinana — 5,50 i 3,50 zł, kapusta biała — 2,70 i 1,90 zł, kapusta włoska i czerwona — 4 i 3 zł, marchew obcinana — 2,90 i 1,50 zł, pietruszka obcinana — 7 i 5,20 zł, porę — 7 i 5,20 zł, seler obcinany — 7,50 i 5,60 zł, pieczarki — 52 i 36 zł, kapusta kwaszona z 1970 r. — 4 zł, kspustu kwaszona z 1971 r. — 7,50 zł, ogórki kwaszone — 11 zł za 1 kg.
Jabłka preferowane — 15, 11,50 i 6,20 zł za kg, jabłka podstawowe — 9,50 i 5 zł, jabłka pozostałe — 6 i 3 zł, orzechy laskowe — 60 i 39 zł, importowane — 60 zł, orzechy włoskie — 50 i 32 zł, importowane — 45 zł, śliwki suszone — 30, 25, 20 i 15 zł za 1 kg, w zależności od kalibru.

rozmowy 21.15 Z księgarni lady 21.30 Zespół „Dziwiątka” 22.00 Magazyn studencki 23.10 O co tu chodzi 23.15 Słowińska muzyka kameralna 0.10-3.00 Program z Gdańska.

PROGRAM n na fali 367 m na falach średnich 188,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

Wiad.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.36, 12.05, 14.00, 16.00, 17.00, 19.00, 22.00, 23.50.

5.00 Muzyczny nonstop z Wrocławia 5.40 Wesoły poranek 6.10 Kalendarz radiowy 6.15 Jez. rosyjski 6.35 Muzyka i aktualn. 7.00 Rytmy na dziś 7.15 Gimnastyka 7.50 Mosaika muz. 8.35 Mapa bohaterstwa 9.00 Tance Dworzaka i Brahmsa 9.35 Z życia ZSRR 9.55 Ork. Man doimstwen 10.25 „Niepokój wiosny zielonej” — fragm. pow. 10.35 Z muzyki dawnej i nowej 12.10 Reportaż dnia 12.40 Muzyka ludowa z różnych narodów 13.00 A. Utrecht (fortepian) 13.40 „Na trasie” 14.05 Estrada kompozytorów krajowych zaprzyjaźnionych 14.25 Melodie rozr. 14.45 Błękitna sztafeta 15.00 Koncert chóru a capella FB i TV w Krakowie 15.55 Transmisja z Katowic centralnej akademii z okazji Dnia Górnika 18.20 Konc. rozr. 18.35 Z podróży po ZSi h 19.30 Koncert symfoniczny z nagrania chóru i orkiestry PR w Krakowie. 20.26 Wiersze (w przerwie koncertu) 21.09 Myśli o sprawie 21.39 Polska muzyka operowa 22.00 Z kraju i ze świata 22.30 Wiadomości sportowe 22.33 Jazz Forin — mag. jazzowy 23.03 Konc. ork. PR i TV w Łodzi 23.34 Beethoven i F. Mirecki — opracowania polskich pieśni ludowych.

PROGRAM III na UKF 66,17 MHz oraz na falach krótkich

Wiad.: 5.00, 7.30, 12.05.

Ekspresem przez świat: 6.30, 8.30, 10.30, 15.30, 17.00, 18.50.

5.35 i 6.50 Muzyczna zegarynka 7.50 Mikrocitał zespołu „Sami swoi” 8.05 Mój magnetofon 8.37 Muzyczna poczta UKF 9.00 „Lato po wojnie” — ode, pow. 9.10 Polonica muzyczne 9.30 Nasz rok 71 9.45 Korepetycje z belcanta 10.00 Język niemiecki 10.35 Wszystko dla pań 11.45 „Szaletstwo Almayera” — ode, pow. 12.30 Za kierownicą 13.00 Na gdańskiej antenie 15.10 Album muzyki uniwersalnej 15.35 Kwadrans z znakiem zapytania 16.15 Fugi J. S. Bacha 16.30 Jazz na cztery smyczki 16.45 Nasz rok 71 17.05 Co kto lubi 17.30 „Lato po wojnie” — ode, pow. 17.55 Radiowa Encyklopedia Kultury 18.20 Ze spół „Omega” 18.35 Mój magnetofon 19.00 „Lalka” — ode, pow. 19.30 Tylko po hiszpańsku 19.46 Polityka dla wszystkich 20.00 Spotkanie z solistą — J. Lefeld 20.33 Ilustrowany tygodnik rozrywkowy 21.50 Znasz-li ten stos? 22.00 Owia zada siedmiu wieczorów 23.00 Krowy obraz 23.05 Koncert tylko dla melomanów 23.50 Gra i śpiewa J. Feliciano.

KOSZA&Jfti

na falach średnich 188,2 i 202,2 m oraz UKF 69,82 MHz

5.40 Koszalińskie rozmaitości rolnicze — mag. w oprac. J. Ze. sławskiego. 7.00 Serwis dla rybaków. 7.02 Ekspres poranny. 17.00 Przegląd aktualności wybrzeża 17.15 Pogadanka lekarska: „Gruźlica ludzi i zwierząt”. Oprac. Zdz. Batyński. 17.20 Kalendarz muzyczny 17.35 Muzyka i reklama. 17.40 Przeglądamy nowe książki 17.50 „Koncert z dedykacją” — w oprac. Tadeusza Kuleszy. 18.15 Serwis dla rybaków.

TELEWIZJA

„Mordercza jazda” — finał fabularny prod. USA
14.50 Centralna akademii z okazji Dnia Górnika
16.30 Dziennik
16.40 Dla dzieci: Pora na Telefilm — Rozmowy ze smokiem: sformy: „Bajka o Śnieżce” prod. radzieckiej; oraz „Jedrek” i „Mały znaczek” (prod. polskiej).
17.35 Nie tylko dla pań
18.15 Gramy 0 telewizor — teleturniej
18.40 Program filmowy
19.20 Dobranoc: Przygody gąski Balbinki
19.30 Dziennik
20.00 „Lekki oddech” — nowela filmowa prod. CSRS
20.30 Kraj — tygodnik społeczno-polityczny
21.10 „Rzecz o Ludwiku Waryńskim”. Cz. I — „Buntownicy”.
22.00 Dziennik
22.15 Program na sobotę

PROGRAMY OŚWIATOWE:
8.30 TV kurs rolniczy 9.00 Dla szkół: — zajęcia techniczne dla kl. VII — „Tworzywa sztuczne” 10.55 Wychowanie obywatelskie dla kl. VIII — „Najwyższy dowód uznania”: 22.20 i 22.55 Politechnika TV — Matematyka rok I „Ciągi liczbowe” cz. I i II.

KZG zam. B-337 G-3

„Głos Słupski” — mutacja „Głos Koszalińskiego” Słupsk pL Zwycięstwa 2 i piętro. Telefon: sekretariat łączy z redakcją — 51-95. Dział 02/03 — 51-95. redakcja — 54-66. Wpłaty na prenumeratę <mlf sieczna — 15 „l. kwartałna — 45 „l. półroczna — 90 „l. roczna — 180 „l. przyjmują uref-pocztowe, listonosze oraz oddziały „Ruch”.

Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe <SW „PRASA” Koszalin ul. Pawł Findera 27a. Centrala tel. ur 40-21.

Redaguje Kolegium Redakcyjne Koszalin, ulica Alfreda Lampego 20. Telefon Redakcji w Koszalinie: centrala 62-61 00 00.

Tłoczono: KZOraf Koszalin, ul. Alfreda Lampego 18.

Jartukowicz - Hassa

rygenta. Jego prowadzenie sprawiło mi sporo satysfakcji. Sama technika dyrygencka bardzo dobra, ruch wyrazisty i prosty, i to zarówno w muzyce klasycznej jak i utworach o większym nasyceniu emocjonalnym.

Zygmunt HASSA wybrał do swego repertuaru mniej ograniczony utwór Haydna, jego Symfonię nr 85 B-dur, jedną z tzw. symfonii paryskich skomponowanych w roku 1785-1780, a noszącą tytuł „La Reine” („Królowa”). Prosta i jasna interpretacja miała, w realizacji udane momenty, jak choćby godne podkreślenia brzmienie kwinty ut w występie do pierwszej części. Było ono pełne i nasyczone, co pozwalało „nie dostrze-

żyć” pewnych nierówności rozpoczęcia frazy. Bardziej racjonalny był odcinek w Trio Menueta, gdzie oboje nagle (i to kilkakrotnie) przyspieszając rozbiły puls i nastroj tej części Symfonii.

„Muzyka nocą” H „Poemat o Loarze” to jakby podwójne spojrzenie na współczesną muzykę. Od razu trzeba przestrzec przed nazbyt dosłownym traktowaniem tytułów. Pier-

FimOMOWY BOK 1971

Cilly Waszyngton zaczyna sobie zdawać sprawę, że USA nie stać na to, aby być światowym policjantem i światowym bankierem, wszyscy świadomi są faktu, że przewartościowania wprowadzane do polityki Stanów Zjednoczonych są rezultatem klęski na Półwyspie Indochińskim. Chociaż Nixon nie chce być „pierwszym prezydentem USA, który przegrał wojnę” porażka w Indochinach zmusi USA raczej wcześniej niż później do ograniczenia ich roli we wschodniej Azji. Perspektywa ta zasadniczo zmienia sytuację sojuszników Stanów Zjednoczonych — poczynając od Seulu przez Tokio i Tajpej do Phnom Penh. Ale najważniejszym efektem nowej sytuacji jest załamanie się amerykańskiej polityki izolowania Chin Ludowych. W zmienionej sytuacji Pekin rozpoczyna dialog z czołowym mocarstwem imperialistycznym, odchodząc od stanowiska, że już sam tego rodzaju kontakt jest „aktem zdrady”.

ICHINACH zdają się zachodzić obecnie ważne zmiany wewnętrzne. Dwa lata już trwająca odbudowa struktury KPCh przywraca wpływy aparatu cywilnego na niekorzyść poprzedniej dominacji armii. Znikają osobistości maoistowskiej ultralewicy, a anarchizm okresu „rewolucji kulturalnej” ustępuje chłodnemu pragmatyzmowi.

Czy okoliczności te wywierają jakiś wpływ na stanowisko Chin wobec kluczowych problemów światowych? Oczekiwano z zainteresowaniem, jaką rolę wybierze dla siebie to azjatyckie mocarstwo w ONZ. Już obecnie staje się widoczne, że delegacja chińska podejmuje w ONZ próbę zbudowania własnego obozu, kontynuując na tym forum swą starą politykę podważania jedności i działania sił antyimperialistycznych. Państwem „Trzeciego Świata” Pekin stara się zarekomendować jako przeciwnik „interwencjonizmu dwóch wielkich mocarstw”. Jest to więc działanie po linii znanej tezy Mao, stawiającej na jednej płaszczyźnie imperialistyczne Stany Zjednoczone i socjalistyczny Związek Radziecki. Za warty w niej prymitywny antysowietyzm poddany jest na jasno oświetlonej trybunie ONZ konfrontacji z konstruktywnie pokojowym i konsekwentnie antyimperialistycznym stanowiskiem ZSRR i innych państw socjalistycznych. W konfrontacji tej okazało się, że Chiny jako jedyne państwo obok Stanów Zjednoczonych i Albanii sprzeciwiają się zwolnieniu światowej konferencji rozbrojeniowej. Pekin zrażał też już do siebie Paryż i nastroił nieufnie do siebie ofiary izraelskiej agresji, odrzucając francuską propozycję udziału w czteromocarstwowym konsultacjach w sprawie Bliskiego Wschodu.

Pierwsze posunięcia chińskie w ONZ wskazują, że kierownictwo pekińskie zamierza płynąć pod prąd procesów, które wprowadziły Chiny do światowej organizacji. Wszak jeśli Chiny znalazły się w ONZ po okresie tak daleko idącego osłabienia ich wewnątrzpolitycznych struktur i tak daleko posuniętej izolacji zewnętrznej, jaka stała się ich udziałem w wyniku „rewolucji kulturalnej”, to zawiązują to istniejącemu w

stanowisko DRW i TRR RWP wobec perspektywy prób decydowania między Pekinem a Waszyngtonem ponad głowami narodów Indochin o ich narodowych interesach: o Wietnamie decydować będą Wietnamczyści na polach bitew i za stołem rokowań w Paryżu. Prawdopodobnie przywódcy pekińscy zdali sobie sprawę, że pogłębienie różnic zdań między Chinami i patriotami wietnamskimi — którzy stoją wszak na pierwszej linii antyimperialistycznej walki — grozi ChRL izolacją od ruchów narodowowyzwoleńczych. Toteż premier Czu-En-lai postarał się o korektę obrazu polityki chińskiej wobec problemu wietnamskiego. Podczas listopadowej wizyty premiera DRW Pham Van Donga w Pekinie ze strony chińskiej padły zapewnienia o

za obu części Korei. Tematem kontynuowanych od sierpnia rozmów jest przywrócenie korespondencji pocztowej i pomoc w poszukiwaniu rodzin.

Najbardziej uderzającą zmianą w obrazie wschodniej Azji jest to, co stało się między USA i Japonią. W Tokio decyzja Nixona o odwiedzeniu Pekinu i późniejsze niefortunny japońskie poparcie w ONZ dla amerykańskiego stanowiska w sprawie Tajwanu spowodowało przykre uczucie, że wiążąc się ściśle z polityką Waszyngtonu, Japonia osłabiła swą pozycję wśród narodów azjatyckich i zaprzepaściła żywność wczesniej nadzieję na zdobycie Stałego Miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Obecnie premier Sato chciałby udowodnić opinii własnego kraju i zagranicy, że „nie jest zwykłym popychadłem Waszyngtonu” („New York Herald Tribune”). W Tokio pojawiają się oznaki zarzucania dotychczasowej bierności w lansowaniu własnych inicjatyw międzynarodowych. Premier Sato ma się nosić z projektem „paktu bezpieczeństwa rejonu Pacyfiku”, który przewidywałby porozumienie ZSRR — USA, ChRL i Japonii.

Jeśli w Japonii zyska przewagę rodzaje się obecnie przekonanie, że lepiej być pierwszorzędym mocarstwem gospodarczym, niż wątpliwym mocarstwem militarnym, kraj ten może rozpocząć dryf ku naturalizmowi. Taki status tego ekspansywnie rozwijającego się gospodarstwa kraju pozwoliłby mu na zbudowanie własnej politycznej osobowości i na odegranie konstruktywnej roli w Azji. Na razie tokijskie koła rządzące pragną zachować amerykański „parasol nuklearny” nad Japonią, ale miotają się między pokusą wzięcia udziału w grze Waszyngtonu z Pekinem na zasadzie trzeciego partnera i zachowaniem niezależnej postawy przez rozbudowę stosunków z Europą (czemu służyła podróż cesarza Hirohito) oraz z ZSRR, z którym Japonia zawarła nowo pięcioletni układ gospodarczy, zakładający podwojenie obrotów handlowych.

Obecna sytuacja na wschodzie Azji kształtuje się pod wpływem wielu czynników. Dwa zdają się wysuwać na czoło: zmierzchołowi prób narzucenia temu rejonowi militarnej dominacji amerykańskiej towarzyszą próby wypełnienia powstającej „próżni” hegemonii Pekinu. Rodzi to określone opory już obecnie, ale może stworzyć konflikty, których przewidzieć obecnie nie sposób. Decydujące o perspektywie rozwoju sytuacji w Azji jest oddziaływanie świata socjalistycznego. Dialektyka wynikających stąd sprzeczności zwrotów może doprowadzić w przyszłości do przesunięcia analogicznych europejskich, lecz będą to przesunięcia na tutejszą miarę — olbrzymiego euroazjatyckiego mocarstwa radzieckiego, 750-milionowych Chin, wielusetmilionowych Indii, Japonii i Indonezji. Ich zarysy wciąż jeszcze ukryte są we mgłach. (AR?)

ANDRZEJ RAYZACHER

ffaesuHietia w AZJI

kim dzięki walce patriotów wietnamskich i solidarnemu poparciu, udzielanemu im przez socjalistyczną wspólnotę narodów.

Revolucja chińska lat 1946—1949 wyłączyła ze sfery imperialistycznego działania olbrzymi, strategicznie ważny zwłaszcza dla USA obszar Chin kontynentalnych i ogromny, 700-milionowy potencjał demograficzny. Do czasu samoizolacji lat 1958—1970, Chiny były przykładem rewolucyjnej drogi dla wielu krajów kolonialnych. „Revolucja kulturalna” i antysowietyzm kierownictwa chińskiego odebrały wiarygodność chińskiemu przykładowi. Decyzja Pekinu zaproszenia Nixona bez żadnych warunków wstępnych jest równoznaczna z akceptacją amerykańskiej oferty „selektywnego” współistnienia z wybranym partnerem w tym samym czasie, gdy trwa agresja USA przeciwko demokratycznemu „Wietnamowi. Krok ten podważył aspiracje Chin do przewodnictwa ruchom antyimperialistycznym. Zbliżenie chińsko-amerykańskie wystawiło na próbę to, co w Pekinie nazywane jest „bojową solidarnością antyimperialistycznego frontu rewolucyjnych Chin, DRW, Południowego Wietnamu, Kambodży i Laosu”. Zaproszenie Nixona do Pekinu umożliwiło USA nieudzielenie odpowiedzi na złożony na konferencji paryskiej przez patriotyczną stronę wietnamską siedmiopunktowy plan zakończenia wojny w Wietnamie w oczekiwaniu na wyniki rozmów w Pekinie.

Znane jest pełne godności

poparciu 7-punktowego programu TRR RWP oraz żądania bezwarunkowego wycofania wojsk USA z Wietnamu Południowego. Zauważono jednak, że strona wietnamska złożyła w Pekinie oświadczenia, podkreślające znaczenie zachowania jedności działania państw socjalistycznych co jest dość niedwuznacznym zdystansowaniem się od rozłamowego stanowiska przywódców chińskich.

Jeśli zbliżenie z USA utrudnia Pekinowi podtrzymanie wiarygodności lansowanych ultrarewolucyjnych haseł, to tak samo i Waszyngton ma trudności w podtrzymaniu wiarygodności amerykańskich zobowiązań wobec sojusznicznych reżimów w Seulu, Tajpej i Phnom Penh. Chińsko-amerykańskie zbliżenie znalazło silne echo np. w Korei Południowej. W listopadzie południowokoreański minister do spraw zjednoczenia narodowego, Jung Sun-Kim oznajmił, że „Seul rezygnuje z polityki izolacji KRLD”, ale seulskie zgromadzenie narodowe uchwaliło rezolucję, która mówi, że „żadne polityczne rokowania między wielkimi mocarstwami nie będą w stanie zmienić statusu Republiki Koreańskiej”. Jak widać, reżim Parka obawia się, że może być „sprzedany” tak samo jak Cchang Kaj-szek. Niemniej dostosowywanie się Seulu do nowej linii polityki USA manifestuje się w pierwszym od 26 lat kontakcie przedstawicieli organizacji Czerwonego Krzy-

Bcfsf • SPOWamORT • SPfjg
Mphi

Inauguracyjne pojeJynki koszykarzy o Pociar Polski

1 bm. w hali sportowej KS Gwardia w Koszalinie zainaugurowane zostały rozgrywki eliminacyjne o Puchar Polski w koszykówce mężczyzn. Pierwszy pojedynek zakończył się niespodzianką. Sprawił ją zespół Pogoni Szczecin, który pokonał I-ligowe Wybrzeże Gdańsk 85:80 (31:40). Co prawda gdańszczanie wystąpili bez kadrowiczów — Jurkiewicza i Ceglińskiego oraz Jargiełły i Jezierskiego, lecz ich absencja w żadnym przypadku nie usprawiedliwia dotkliwej porażki, której doznał od II-ligowców. Zespół Pogoni zaprezentował nie najwyższy poziom, lecz jego ambitna gra przyniosła mu zasłużony sukces. Szczególny zawód sprawili koszałkowskiej publiczności gdańszczanie. Warto nadmienić, że w zespole Wybrzeża wystąpił wychowanek MKS Znicz Koszalin — Marek Mikulski oraz brat reprezentanta Polski — Stefan Jurkiewicz.

Punkty dla AZS Koszalin zdobyli: Waniorek — 41, Jakubowski — 13, Rosiak — 11, Czerwiński — 10, Balczewski — 9 i Koś — 5, a dla Wybrzeża: Nowak — 27, Felski — 22, Smakowski — 16, Mikulski — 11, S. Jurkiewicz — 5, Rykowski — 4.

AZS KOSZALIN — AZS GDAŃSK — 85:80

W drugim pojedynku AZS Koszalin po zaciętej grze pokonał swych imienników z Gdańska —

85:80 (31:40). Koszałkianin w pełni zrewanżował się gdańszczanom za porażkę, poniesioną w ramach rozgrywek II-ligowych. Mimo zwycięstwa akademicy koszałkowskiej rozczarowali swoich sympatyków. Koszałkianin nie wykorzystali wielu dogodnych sytuacji pod koszem. O ich zwycięstwie zdecydowały dopiero ostatnie minuty gry.

Punkty dla AZS Koszalin zdobyli: Tomaszewski — 26, Miliński i Pindor — po 14, Wotowski — 12, Piszczek — 10, Kowalewski — 5 oraz Pochodaj i Zapłacki — po 2, a dla AZS Gdańsk: Wojtasik — 32, Zielenka — 23, Doliński — 12, Wojtkowiak — 9 i Gołębiowski — 4.

Wyniki drugiego draia turnieju zamieszczamy na str. 2.

Dziś na parkiecie GwardiiL.

Dziś, w drugim dniu turnieju eliminacyjnego o Puchar Polski w koszykówce mężczyzn spotkają się AZS Gdańsk — Wybrzeże Gdańsk (godz. 17.30); Spójnia Gdańsk — Pogoń Szczecin (godz. 19.15) (sf)

POKROICE z MajEwsonWA

* WOJEWÓDZTWO koszałkowskie w ogólnopolskich eliminacjach teleturnieju pn. „Na olimpijskim szlaku” reprezentować będzie trójka zawodników, która wyłoniona została w eliminacjach wojewódzkich. Barw województwa bronić będą: Roman Strzałkowski (Koszalin), który uzyskał 22 pkt, Jerzy Tafelski (Kołobrzeg) i Piotr Finster (Słupsk). Dwójka ta uzyskała po 19 pkt.

* SEKCJA siatkówki AZS Słupsk organizuje w najbliższą sobotę i niedzielę wojewódzki turniej w siatkówce mężczyzn o puchar przewodni Zarządu Okręgowego ZNP. W turnieju zapowiedzieli swój udział zespoły: WSN Słupsk, WSN Szczecin, MZKS Darłowo, KS Korab Ustka, ZNP Miastko i ZNP Słupsk.

* ZARZĄD Okręgowy PZSS zorganizował masowe zawody strzeleckie dla młodzieży szkół podstawowych. Ogółem w imprezie wzięło udział 282 zawodników i zawodniczek z sześciu ośrodków: Kołobrzegu, Koszalina, Miłna, Szczecinka, Ustki i Słupska.

Pierwsze miejsce w Kołobrzegu zajął P. Dutczak, wyprzedzając J. Salatę i A. Tułogowskiego. W kategorii dziewcząt zwyciężyła Jolanta Kłos przed A. Gąsiewską i B. Krycką. W Koszalinie w konkurencji chłopców triumfował A. Młodziński, wyprzedzając Z. Łachacza i J. Wsieniewskiego. Wśród dziewcząt najefektniej strzelała G. Tyrańska przed A. Talar-kowską i E. Drazkowską. W zawodach w Mielnie wśród chłopców zwyciężył A. Grzeszkowski, wyprzedzając L. Mierzejewskiego i R. Nowickiego. W Szczecinku w konkurencji dziewcząt zwyciężyła K. Górniak przed W. Rutkowską i T. Goździk, a wśród chłopców — H. Wronecki, przed J. Kochańskim i K. Pozimkiem. W zawodach w Uście zwyciężył J. Chom-czyński, wyprzedzając M. Jabłonnego i K. Barcza, a wśród dziewcząt — M. Slesik przed D.

Pawłowską i M. Kielczewską. W Słupsku najlepszym okazał się J. Łukasiewicz przed W. Pankau i Z. Cholewińskim.

* W ZAKOŃCZONYCH rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo klasy „B” powiatu waleckiego tytuł „mistrza jesieni” zdobyli piłkarze Jastrobety (Jastrowie), gromadząc na swym koncie 21 pkt. Wyprzedzili oni zespoły LZS Czapla i LZS Dęboka (po 20 pkt). Dalsze miejsca zajęli: LZS Kresko — 18 pkt, LZS Marcinkowice — 15 pkt, LZS Różewo — 13 pkt. W rozgrywkach bierze udział 14 zespołów.

PIŁKA NOŻNA

JUNIORZY
LZS ORZEŁ GUDOWO
NAJLEPSI NA PÓŁMETKU

Ostatnio WGiD koszałkowskiego OZPN zweryfikował spotkanie piłkarskie o mistrzostwo województwa juniorów klasy A. W rozgrywkach tych uczestniczy 7 zespołów grupy drawsko-waleckiej: Olimp II Złocieniec, Drawa II, LZS Mirosławiec, LZS Strażak Nowe Worowo, Jedność Tuczn, Drzewiarz Swierczyna, Żelagzet Kalisz Pomorski i Orzeł Gudowo.

Na półmetku mistrzostw najlepszymi okazali się juniorzy LZS Orzeł Gudowo, zdobywając 11 pkt. Piłkarze Orła wyprzedzili juniorów Żelagzetu i Drzewiarza.

Oto kończąca tabela pierwszych rund rozgrywek:

Orzeł Gudowo	11:3	17-5
Żelagzet Kalisz Pom.	9:5	15-31
Drzewiarz Swierczyna	6:8	12-12
Jedność Tuczn	6:8	10-14
LZS Nowe Worowo	3:11	4-16
LZS Mirosławiec	3:11	3-15
Drawa II	0:14	0-21
Olimp II	0:14	0-21



IJozWea Nie zawahałem. Ja się tam specjalnie nie przyglądałem ani starym ani młodym, — Czy może pamiętacie nazwisko tej pani Rozalii? — Chyba, że pamiętam. Nazywała się Rozalia Kelman. — Rozalia Kelman — powtórzył Nagórniak. — Czy nie spawało wam się, że to może jakaś cudzoziemka? — Iiii, chyba nie. Po polsku rozmawiała jak każdy z nas. Niemke albo jaką Francuzkę to zaraz po mowie można poznać. A ta i zakląć po naszemu umiała jak trza i w ogóle — I wyjechała z Krakowa? — Ano, wyjechała. — Nie mówiła gdzie wyjeżdża? — Mówiła, że zagranicę do jakiegoś tam swojej rodziny. Mnie się widzi, że ona już w ogóle do Polski nie wróci. Będzie tam czarowała jakichś Niemców albo innych Anglików. Podobnie że Italicane strasznie rozmaitych wróżb ciekawe. Może samemu papieżowi co tam wywróży, — Poznalibyście ją, jakbyście ją zobaczyli? — No chyba, żeżym poznał. Ja tam wszystkich swoich lokatorów do samej śmieci będę pamiętał. — A czy moglibyście powiedzieć jak ona wyglądała? Dozorca skrzywił się. — Ładna to ona nie była. Takiej baby nie chciałbym nawet za dopłatą. Sucha, a gębę to miała całkiem jak doróżkarska kobyła. Mógł się człowiek przestraszyć. Na wróżkę może i pasowała, ale żeby narzeczonego znalazła to bardzo wątpliwe. Chyba, żeby jaki niewidomy, a i to mi się nie widzi. Nie było co ręki wziąć. Same gnaty. — Nie zostały po niej jakieś rzeczy, jakieś drobiazgi? — SPytał Nagórniak. — E, jakie tam drobiazgi. Dwa słoiki po dżemie i tyle.

— X może podarowała wam coś na pamiątkę? — Sto złotych. — I to wszystko? — Chyba, że wszystko. X-
m rai miała dawać? Mercedes?

Downar wrócił do Warszawy. Pułkownik teSnfewsef natychmiast zorganizował naradę, w której wzięli udział: Grabicki, Kociuba i Downar. Grabicki, usłyszawszy nazwisko Rozalia Kelman, aż podskoczył na krześle. — Przecież to żona tego kłusownika.

— Jakiego kłusownika? — spytał Leśniewski. — No tego, który jest podejrzany o zamordowanie Kazi-mierskiego. Nazywa się Wojtasik. — Kociuba widział jej fotografię w wEBH pani Małoborskiej — powiedział Downar. — Franek skinął głową. — Widziałem, w albumie rodzin-nym.

Leśniewski ożywił się. — Trzeba natychmiast zdobyć to zdjęcie. Zajmij się tym, Stefan. Kociuba niech się jeszcze nie dekonspiruje.

W godzinach popołudniowych Downar pojechał do Jabłonnicy. Nie mógł sprawy postawić wprost ponieważ nie wiedział co łączy Marlenę Weyman z krakowską wróżką. Prowadził więc rozmowę w ten sposób, żeby nie zdradzić właściwego celu swojej wizyty. W pewnym momencie poprosił o szklankę wody. Marlena zaproponowała, że poczestuje go dobrą, mocną herbatą. Zgodził się chętnie, widząc, że to zabierze jej w kuchni trochę czasu.

Zostawszy sam, błyskawicznie wyjął z szafy z książkami album i bez trudu znalazł fotografię kobiety o końskiej szczęce. Schował zdjęcie do kieszeni i postawił album na swoim miejscu. Potem pili herbatę, jedli kruche ciasteczka i rozmawiali przeważnie o pogodzie. Rozstali się w miłym, nieomal serdecznym nastroju.

Na drugi dzień z samego rana Downar poleciał samolotem do Krakowa. Pogoda była piękna i chętnie pochodziłby sobie po Plantach, ale nie mógł tracić czasu. Wiedział, że teraz należy działać błyskawicznie.

Zarówno panna Wandeczka z zakładu fryzjerskiego jak i dozorca z ulicy Floriańskiej bez wahania stwierdzili, że U

jest zdjęcie Rozalii Kelman. — No i co? Przydałem ci się na coś? — spytał Nagórniak.

Downar klepnął przyjaciela po brzuchu. — Jesteś genialny. Twój pomysł z tym fryzjerem był po prostu fantastyczny. Zapraszam ci na porządną obiad.

Nagórniak posmutniał. — Dziękuję ci serdecznie, ale niestety nie mogę skorzystać. Przeprowadzam, zgodnie z planem, intensywną kurację odchudzającą. Jadam wyłącznie sucharki i pijam olejem sojowym. — Głos mu się załamał, machnął ręką i zaczął gwizdać desperacko *A mnie tak szkoda lata!.

— I pić także nie snozesz? — Skąd? Alkohol posiada bardzo dużą kaloryczność. Wy-lukuczne.

Downar z wyrazem szczerego współczucia uściśnął dłoń przyjaciela. — Bywaj zdrow. A jak będziesz w Warszawie, to mnie odwiedź. Dostaniesz zsiadłe mleko, albo płynny owoc. Cześć.

ROZDZIAŁ XH

Teraz nadszedł najtrudniejszy okres. Należało działać tak, żeby możliwie szybko doprowadzić sprawę do końca, nie płosząc jednocześnie za wcześnie przeciwnika i nie wzbudzając najmniejszych nawet podejrzeń. Downar doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że jeden fałszywy krok może definitywnie wszystko zepsuć. „Spiesz się powoli” powtarzał sobie w momentach, gdy ogarniało go pragnienie natychmiastowej energicznej akcji. „Gdyby się nawet okazało, że biżuteria hrabiny Małoborskiej znajduje się w posiadaniu żony tego kłusownika” myślał „To co z tego? Dowiódł, że ukradła, ale nie zdobędzie materiału dowodowego, że popełniła morderstwo. Będzie musiała się przyznać do kradzieży, ale do morderstwa się nie przysięga. Nie ma siły, żeby ją do tego zmusić. To twarda baba. Nie można liczyć na to, że się załame”. A poza tym nie ma przecież żadnej pewności, że to właśnie ona jest zamieszana w tę sprawę. Istnieje duże prawdopodobieństwo, ale... Kto wie?

(C.d.B.)